

Rosjanie igrają z sankcjami USA

Firma budująca gazociąg Nord Stream 2 potwierdziła, że w sobotę po południu rozpoczęła układanie rur w wodach Danii. Prace na tym obszarze podlegają amerykańskim sankcjom. Mimo to poparcie dla projektu wciąż wyrażają Niemcy oraz Austria. **s.8**

Poniedziałek
08/02/2021

cena **2,50** zł

#30 (2855)
NAKLAD 42 500
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Dzielił się radością życia – wspomnienie o Krzysztofie Kowalewskim **s.12**

Platforma przypomina, że żyje

POLITYKA \ W sobotę odbyła się wspólna konwencja szefa PO Borysa Budki oraz prezydenta Warszawy, wiceprzewodniczącego PO Rafała Trzaskowskiego pod hasłem „Czas na zmiany”. Zapowiedzi były huczne, liderzy PO mówili o wielkim, nowym otwarciu. Wyszło dość niezręcznie. Zastępca rzecznika PiS Radosław Fogiel ocenił, że Platforma po raz kolejny pokazała „kompletne oderwanie od rzeczywistości”. – Nie poruszano tematów istotnych dla Polaków – ocenił polityk.

fot. Piotr Nowak/PAP

s.3

POLSKA

s.5

Druga tura testów dla nauczycieli

W Polsce do wczoraj wykonano 1,64 mln szczepień przeciw COVID-19. Drugą dawkę szczepionki otrzymało 440,36 tys. osób, a pierwszą 1,2 mln. Nauczyciele uczniów szkół podstawowych najmłodszych klas i szkół specjalnych przystąpili wczoraj do powtórnego badania na obecność koronawirusa.

GOSPODARKA

s.9

Będą skarżyć skarb państwa

Do szykowanego przez Izbę Gospodarczą Gastronomii Polskiej pozwu zbiorowego przeciwko skarbowi państwa chce przystąpić już ok. 200 przedsiębiorstw. Izba złoży wnioski, gdy zbierze się więcej firm. Łączne straty szacuje na ok. 1 mld zł. Żądaniem pozwu będzie ustalenie odpowiedzialności skarbu państwa za straty.

ŚWIAT

s.6

Polityczne wyzwania Bidena

Prezydent Joe Biden i jego administracja stanowczo odcięli się od większości decyzji, które podjął poprzedni przywódca Stanów Zjednoczonych – Donald Trump. Pojawia się pytanie, jak nowe władze USA odniosą się do trzech głównych frontów dyplomatycznych wojen – z Iranem, Rosją i Chinami.

POLSKA

s.3

Był niedoścignionym wzorem

Hołd Janowi Olszewskiemu, premierowi w latach 1991–1992 i obrońcy opozycjonistów w PRL, w drugą rocznicę jego śmierci oddano w niedzielę w Sejmie oraz na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Kwiaty na grobie złożyli m.in. przedstawiciele prezydenta, rządu i parlamentu. – Przez całe życie walczył ze zniewoleniem. Powinien być dla nas niedoścignionym wzorem – powiedział bard Paweł Piekarczyk.



LICHOCKA \ Na groteskowej konwencji PO Budka i Trzaskowski zabiegali nie o względy wyborców, ale względy tajemniczego „wajchowego”, o którym kiedyś wspominał Donald Tusk, gdy pojawiły się ataki na jego rząd: „Ktoś przestawił jajkę”. **s.2**



KANIA \ 7 lutego minęły 34 lata od zakończenia procesu toruńskiego, w którym wyroki usłyszeli mordercy ks. Jerzego Popiełuszki. Inspiratorzy tej zbrodni nigdy nie zostali ukarani – nie spotkał ich żaden ostracyzm, wręcz przeciwnie. **s.14**



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Garri Kasparow
(ur. 1963 r.) rosyjski szachista, mistrz świata w latach 1985–1993, polityk

Na widok pojednawczej postawy Zachodu wobec Rosji przypomina mi się przypisywany Winstonowi Churchillowi aforyzm: „Niezależnie od tego, jak piękna ma się strategię, trzeba od czasu do czasu przyjrzeć się jej efektom”.

2 PONIEDZIAŁEK 8 LUTEGO 2021 gpcodziennie.pl www.niezalezna.pl



Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 08.02		Opady śniegu	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Gabriela, Gniewomir, Hieronim, Honorat, Izajasz, Jan, Józefina, Lucjusz, Paweł, Piotr, Polikarp, Sebastian, Stefan, Zaklina	
07:04	16:35		
Gdańsk	Lublin		
-6°C	-8°C		
-8°C	-9°C		
Katowice	Kraków		
-5°C	-5°C		
-11°C	-10°C		
Łódź	Poznań		
-8°C	-9°C		
-10°C	-9°C		
Warszawa	Wrocław		
-8°C	-7°C		
-8°C	-10°C		
Wtorek 09.02		Opady śniegu	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Apolonia, Bernard, Cyryl, Donat, Gorzysław, Jakub, Marian, Mariusz, Pola	
07:03	16:37		
Gdańsk	Lublin		
-7°C	-6°C		
-8°C	-9°C		
Katowice	Kraków		
-5°C	-5°C		
-10°C	-9°C		
Łódź	Poznań		
-7°C	-7°C		
-11°C	-12°C		
Warszawa	Wrocław		
-6°C	-9°C		
-11°C	-13°C		

JERZY LUBACH

Business as usual?

W naszym imieniu „minister spraw zagranicznych” Unii Europejskiej, którego nazwisko nie jest warte wymienienia, płaszczył się w Moskwie, żeby uzyskać rosyjską szczepionkę, co by zatarło blamaż UE w sprawie organizacji szczepień. Bo żadnego innego powodu przyjazdu komisarza (jak to pasuje do tej Moskwy!) akurat w dniach, gdy rosyjski reżim skazał Nawalnego i brutalnie stłumił protesty w jego obronie, nie ma. Kogo ten komisarz reprezentował? Nas, którzy właśnie dowiedzieliśmy się o śmierci doktora Siergieja Maksimiszyna, tego samego, który w sierpniu uratował życie Nawalnemu? W styczniu zmarli rodzice lekarza, w lutym niespodziewanie on sam. Mamy nad jego trupem zawierać z Putinem deal, o którym rosyjscy publicyści już piszą, że przyniesie Moskwie więcej zysków niż oba Nord Streamy razem? Wstyd być w takiej Europie!

Rafał Zawistowski



GRZEGORZ WSZOLEK

Nie mamy programu i co pan nam robi

W ostatnim tygodniu nie było dnia, aby politycy Koalicji Obywatelskiej nie zapewniali, że będzie to wiekopomna chwila, gdy zaprezentują swój przełomowy dla polskiej sceny politycznej program. Po sobotniej konwencji już wiadomo: po nim ani widu, ani słychu. Borys Budka i Rafał Trzaskowski odkurzyli stare meble: standardowo postraszyli PiS-em, choć pewną nowością jest obarczenie winą rządu za śmierć pół miliona obywateli w 2020 r., obiecali zrealizowanie niespełnionej zapowiedzi Donalda Tuska z laptopami dla każdego ucznia i likwidację TVP Info. Co ciekawe, ci dwaj politycy sprawiali wrażenie dogadanych z resztą opozycji, ale nic bardziej mylnego. O żadnej współpracy nie słyszeli ani parlamentarzyści Lewicy, ani tym bardziej Szymon Hołownia. Nawet wspólnie z tymi ugrupowaniami niewykonalne będzie wprowadzenie referendum o odwołaniu posła i senatora albo wdrożenie „czystek” w Trybunale Konstytucyjnym, do czego potrzeba większości konstytucyjnej. Czy na pewno Budka poprawnie wyliczył potrzebną większość do 276 mandatów?



Marcin Wolski

Na pół gwizdka

Polska się odmraża – szczęśliwa godzina, wkrótce będą czynne teatry i kina. Stoki oraz korty, boiska, baseny, choć w trakcie pandemii mogą być problemem. Bo nawet na randkę, by się czuć bezpiecznym, będziesz się umawiał z dystansem społecznym. Wszystkiego pół porcji w sporcie czy w teatrze, jedną nogą jeździsz, jedną ręką klaszczesz. I wnet pół komedii rozbawi pół sali, będą krakowiacy, nie będzie górali!



Joanna Lichocka

Starania o łaskę wajchowego

Komentujący groteskową konwencję PO dziwią się, że wśród celów ugrupowania nie było właściwie nic z propozycji dla zwykłych ludzi. Że owszem były ogólne o poprawie sytuacji w służbie zdrowia i obietnice darmowych laptopów dla dzieci, ale prócz tego nic. Tymczasem przekaz ten wcale nie był dla zwykłego Kowalskiego. PO wymieniając „odpolitycznienie prokuratury”, „przywrócenie roli KRS”, „naprawienie TK” czy „wyrwanie z łap polityków Sądu Najwyższego” oraz likwidację abonamentu i TVP Info, wskazuje ściśle określony krąg odbiorców. Mówi im: cofniemy reformę sądownictwa, przywrócimy w wymiarze sprawiedliwości rządu tych, którzy gwarantują bezkarność uprzywilejowanych elit, zniszczymy media, które odsłaniają prawdę o systemie III RP, a resztę znów weźmiemy pod but. Panowie najwyraźniej zabiegali o względy tajemniczego „wajchowego”, o którym kiedyś wspominał Donald Tusk, gdy pojawiły się ataki na jego rząd. „Ktoś przestawił wajchę” – stwierdził. Teraz ów „ktoś” (widać to np. w TVN24) najwyraźniej zaczął stawiać na ruch Hołowni, machając na nieudaczników z PO ręką. Trzaskowski z Budką wychodzą więc ze skóry, by jednak względy wajchowego utrzymać. Konwencja była przedstawieniem dla niego.



Piotr Lisiewicz

Strajk Dziewczyn Wrzesińskich

Strajk Dziewczyn Wrzesińskich – pod taką nazwą organizują manifestacje feministki we Wrzesni. Nawiązuje ona do strajku wrzesińskich dzieci, które w 1901 r. nie chciały modlić się po niemiecku. Byłem więc pewien, że feministki rozpoczną od jakiejś pięknej, polskiej modlitwy, a tu nudne wrzaski antykościelne. O dziwo, mimo że Tusk mówi z religijną emfazą o „błogosławieństwie”, jakim są rządy CDU dla Europy, przybyłe posłanki opozycji nie modliły się również po niemiecku. Bo są za nowoczesnością oraz edukacją. A jaką, to po strajku wrzesińskich dzieci opisał noblista Henryk Sienkiewicz w liście do Wilhelma II: „Szkoła, a w niej nauczyciel, w Królestwie Pruskim nie jest przewodnikiem, który dziecko polskie oświeca i prowadzi do Boga, ale jakimś bezlitosnym ogrodnikiem, którego urzędowym obowiązkiem jest zdrową polską latorośl przemocą przerobić”. Przy okazji polecam wrzesińskie muzeum, gdzie leży sobie niemiecki bat. A czy jest on dziś w użyciu, niech wypowiedzą się mieszkańcy Wrzesni zatrudnieni w Volkswagenu, którzy – jak wyliczyli związkowcy z lewicowej Inicjatywy Pracowniczej – zarabiają za niemal dwa razy większą pracę pięć razy mniej niż pracownicy w Niemczech.



PREZYDENT NA SZCZYCIE

POLITYKA \ Prezydent Andrzej Duda, który we wtorek weźmie udział w wirtualnym szczycie Europa Środkowo-Wschodnia-Chiny, podkreślił, że Polska liczy na otwarcie chińskiego rynku na polski eksport, w tym na eksport produktów rolnych – poinformował prezydencki minister Krzysztof Szczerski.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 8 LUTEGO 2021

3

W sobotę odbyła się wspólna konwencja szefa PO Borysa Budki oraz prezydenta Warszawy, wiceprzewodniczącego PO Rafała Trzaskowskiego pod hasłem „Czas na zmiany”. Zapowiedzi były huczne, liderzy PO mówili o wielkim, nowym otwarciu. Wyszło dość niezręcznie. Zastępca rzecznika PiS Radosław Fogiel ocenił, że Platforma po raz kolejny pokazała „kompletne oderwanie od rzeczywistości”. – Nie poruszano tematów istotnych dla Polaków – ocenił polityk.

Marlena Nowakowska

Albicla.com/MarlenaNowakowska

Trzeba oddać, że hasło „Czas na zmiany” wypaliło. Wielu komentatorów siedziało w wolną sobotę przed telewizorami w oczekiwaniu na nowe otwarcie. Jednak czar prysł już po trzecim zdaniu Trzaskowskiego. Całe wydarzenie sprowadziło się do frazesów i haseł pt. „AntyPiS”. Prezydent Warszawy starał

POLITYKA \ Konwencja o marzeniach wyborczych

Platforma przypomina, że żyje



Budka i Trzaskowski zaproponowali stworzenie platformy współpracy opozycji, jednak pomysłu tego nie skonsultowali z potencjalnymi partnerami | fot. Andrzej Hulimka/Forum

się przekonać, że Platforma ma inne rozwiązania, m.in. uzdrowi katastrofalny stan służby zdrowia i edukacji oraz zlikwiduje TVP Info. – Rozwiązania szczegółowe podamy później – mówił Trzaskowski. Pytanie tylko, kiedy później? Podczas konferencji Budka i Trzaskowski zaproponowali stworzenie Koalicji 276, czyli platformy współpracy

opozycji: KO, Polski 2050 Szymona Hołowni, Lewicy i PSL. Okazało się jednak, że rzekoma koalicja nie została nawet skonsultowana z potencjalnymi partnerami! Oponenty Platformy nie kryli zaskoczenia. – Niech Budka zacznie myśleć o budowaniu własnej opozycji na scenie politycznej, a nie podpieścić się innymi – powiedział w rozmowie z PAP Ma-

rek Sawicki z PSL. „Cieszę się, że przebudziliśmy opozycję z zimowego snu, ale niepokoi mnie planowanie małżeństwa bez pytania o zdanie wybranka” – przekazał na Twitterze lider Polski 2050 Szymon Hołownia.

W wyświetlanej prezentacji Koalicji 276 pokazano logotypy ugrupowań, z którymi PO chce tworzyć sojusz. Okazuje

się, że zrobiono to bez ich zgody. Głos w tej sprawie zabrali Anna Maria-Zukowska z Lewicy oraz Sawicki z PSL, który podkreślił, że „ludowcy zastanawiają się, jak na to zareagować”. – Lewica nigdy nie zgodzi się na ponowne włączenie do planów PO. W ten sposób zakwestionowałyby możliwość własnego istnienia. Między PO i SLD istnieje fundamentalny konflikt związany z czerpaniem z tego samego elektoratu, porozumienie nie jest możliwe – ocenił w Polskim Radiu 24 wiceprzewodniczący PiS i były szef MON Antoni Macierewicz. Jakby tego było mało, PO zapomniała o swoich dotychczasowych koalicjantach i nie uwzględniła ich w swoich planach na przyszłość.

Miało być poważnie, a wyszło śmiesznie i niezręcznie. Jak bardzo szybko zauważyli liczni internauci, polityczna strategia Trzaskowskiego była momentami podobna do tej stosowanej przez telewizyjnego Pawła Koziola, wójta gminy Wilkowyje z serialu „Ranczo”...

Był niedoścignionym wzorem

PAMIĘTAMY \ Hołd Janowi Olszewskiemu – premierowi z lat 1991–1992 i obrońcy opozycjonistów w PRL – w drugą rocznicę jego śmierci oddano w niedzielę w Sejmie oraz na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Kwiaty na grobie złożyli m.in. przedstawiciele prezydenta, rządu i parlamentu.

W niedzielę przypadła druga rocznica śmierci Jana Olszewskiego – premiera Polski z lat 1991–1992, w okresie PRL obrońcy opozycjonistów w procesach politycznych, w III RP także doradcy prezydenta Lecha Kaczyńskiego, od 2009 r. kawalera Orderu Orła Białego. W czasie II wojny światowej i okupacji niemieckiej w Polsce Jan Olszewski był harcerzem Szarych Szeregów, latem 1944 r. był łącznikiem w Powstaniu Warszawskim.

„Dwa lata temu, 7 lutego 2019 r., zmarł Jan Olszewski, wielki państwowiec, wybitny adwokat – obrońca opozycji w czasach PRL, premier pierwszego prawdziwie niekomunistycznego polskiego rządu” – napisano na profilu Trybunału Konstytucyjnego na portalu Albicla.com.

Wczoraj cześć zmarłemu premierowi oddał Sejm. W Sejmie przed popiersiem premiera Jana Olszewskiego w imieniu marszałek Elż-

biety Witek złożono kwiaty. „Dziś obchodzimy drugą rocznicę śmierci premiera Jana Olszewskiego – uczestnika Powstania Warszawskiego, obrońcy opozycjonistów i człowieka, który walczył o wolną Polskę” – podała wczoraj na Twitterze Kancelaria Sejmu.

Główne uroczystości upamiętniające odbyły się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Podczas ceremonii wieniec złożyli m.in. przedstawiciele prezydenta Andrzeja Dudy, premiera Mateusza Morawieckiego, a także prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. W asyście honorowej Wojska Polskiego kwiaty składali doradca prezydenta Zofia Romaszewska, wiceszef MSZ Paweł Jabloński, wiceszef MSWiA Maciej Wąsik, szef Komitetu Wykonawczego PiS Krzysztof Sobolewski, a także parlamentarzysty, w tym poseł PiS Ireneusz Zyska. Wieniec na grobie Jana Olszewskiego złożył tak-

że Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. – Na warszawskich Powązkach oddaliśmy dziś hołd śp. premierowi Janowi Olszewskiemu, składając kwiaty na jego grobie w drugą rocznicę śmierci – przekazał szef urzędu Jan Kasprzyk. Udział w uroczystościach wzięła także reprezentacja środowiska „Gazety Polskiej” oraz klubów „GP”. Kwiaty na grobie byłego premiera w naszym imieniu złożyli: przewodniczący warszawskiego klubu „Gazety Polskiej” Adam Borowski oraz publicysta, bard Paweł Piekarczyk. – Patrząc na drogę życiową śp. premiera Jana Olszewskiego, widzimy człowieka, który przez całe życie walczył ze zniewoleniem, czy to niemieckim, czy to sowieckim. Powinien być dla nas niedoścignionym wzorem – powiedział w rozmowie z „Codzienną” Paweł Piekarczyk.

.....

Adrian Siwek

Albicla prężnie się rozwija

MEDIA \ Wczoraj gościem red. Tomasza Sakiewicza w programie Telewizji Republika „Polityczna kawa” była Mirona Hołda, administratorka portalu Albicla, która opowiedziała o funkcjonowaniu polskiego medium społecznościowego.

Od niedzieli na Albicli uruchomiono możliwość oglądania historii swoich wpisów na portalu. – Czyli wszystko, co państwo wrzucili, a nie jest niezgodne z prawem, mogą państwo oglądać, żadne posty nie przepadają – wyjaśnił Tomasz Sakiewicz w „Politycznej kawie”. Oprócz tego została uruchomiona inna nowa funkcja, o którą apelowało wielu użytkowników Albicli. – Wprowadziliśmy także możliwość podwójnej weryfikacji. Przypominam, że nie wykradziono nam żadnych danych, jak pisano o tym w Polsce i na świecie, a przynajmniej nie ma na to dowodów – zaznaczył.

Mirona Hołda wyjawiała, że w tym tygodniu na portalu pojawiło się wiele nowych znanych osób oraz oficjalnych instytucji. – Swoje konta założyli m.in. minister

spraw zagranicznych Zbigniew Rau, przewodniczący NSZZ Solidarność Piotr Duda, publicystka portalu WPolityce.pl Edyta Hołdyńska, Lotnisko Chopina, Ministerstwo Edukacji i Nauki, Ministerstwo Sprawiedliwości, polityk Konfederacji Michał Nieznański, Polska Agencja Prasowa, publicysta Jan Pospieszalski, portal Onet.pl, poseł Prawa i Sprawiedliwości Marek Suski, publicysta Marcin Wolski, Trybunał Konstytucyjny, senator PSL Jan Filip Libicki, śpiewaczka operowa Alicja Węgorzewska oraz szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Kasprzyk – poinformowała.

Mirona Hołda będzie stałym gościem pasma programu „Polityczna kawa” w najbliższych tygodniach.

.....

Adrian Siwek

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

KULTURA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

WYWIAD \ Z prof. MAGDALENĄ GAWIN, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego, generalnym konserwatorem zabytków, rozmawia JAN PRZEMYŃSKI

Surowa kara za nielegalny wywóz zabytków

Handel nielegalnie pozyskanymi zabytkami jest przedmiotem zainteresowania Rady Europy, UNESCO oraz Unii Europejskiej. W ostatnich latach, m.in. przez rozwój handlu w internecie, problem ten stał się szczególnie palący. Podobnie jak pozostałe kraje europejskie widzimy potrzebę wzmocnienia polskiego systemu ochrony zabytków w związku z zagrożeniami, które wynikają z obrotu dobrami kultury.

W zeszłym tygodniu gazeta „Israel Hayom” napisała, że w ruinach getta warszawskiego znaleziono bunkier, w którym były filakterie. Te z kolei miały zostać potajemnie wywiezione z Polski do Izraela. Czy w tej sprawie wiadomo coś nowego?

Po pierwsze nie ma pewności, że informacja podana przez izraelską gazetę była rzetelna i prawdziwa. Po ukazaniu się artykułu poleciłam mazowieckiemu wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków podjęcie odpowiednich kroków. Złożone zostało również oficjalne zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa nielegalnego wywozu zabytków za granicę.

W publikacji wspomnianej gazety została wymieniona konkretna izraelska instytucja, która miała zorganizować wywóz artefaktów z Polski.

Na razie nic nie wskazuje na to, żeby wspomniana instytucja dysponowała tymi zabytkami. Jeśli jednak w toku wyjaśniania sprawy okaże się, że artefakty istnieją, pochodzą z Warszawy i zostały pozyskane w nielegalny sposób, to z pewnością podejmiemy odpowiednie kroki prawne na gruncie prawa międzynarodowego



Prof. Magdalena Gawin, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego | fot. Monika Olszewska/d

i prawa krajowego. Należy też podkreślić, że mówimy tu o indywidualnej inicjatywie jednej instytucji. Odbły się rozmowy na szczeblu dyplomatycznym i mamy pewność, że władze Izraela w żadnym stopniu nie przyczyniły się do tego procederu, jeśli on w ogóle miał miejsce. Spokojnie czekamy na efekty prac prokuratury. Należy zwrócić uwagę również na to, że w tekście gazety „Israel Hayom” znalazły się informacje, jakoby polskie władze prowadziły

akcję, która ma na celu niszczenie zabytków z terenów getta. To oczywiście nieprawda.

Jeśli się okaże, że wspomniany proceder miał miejsce i artefakty zostały potajemnie wywiezione z Polski, to czy inwestycje budowlane na terenach tak „wrażliwych społecznie” jak chociażby teren dawnego warszawskiego getta powinny być objęte bardziej szczegółowym nadzorem konserwatora zabytków?

Kilka dni temu odbyło się spotkanie z mazowieckim

wojewódzkim konserwatorem zabytków, stołecznym konserwatorem zabytków, dyrektorem Departamentu Ochrony Zabytków oraz naczelnym architektem miasta, czyli spotkały się władze rządowe i samorządowe. Ja również brałam udział w tym posiedzeniu. Dyskutowaliśmy o tym, w jaki sposób wzmocnić ochronę archeologiczną na tych obszarach, na których mogą się znajdować jakiegokolwiek artefakty. Wiem, że w biurze stołecznego konserwato-

ra zabytków powstały program i mapa, która przewiduje ewidencję zabytków na terenie małego getta i na terenie szopów, a także odbyły się w tym zakresie konsultacje społeczne. Ostatecznie projekt karty ewidencyjnej, zgodnie z przyjętą procedurą, trafi do gminnej ewidencji zabytków. Wskutek ujęcia z kolei w wojewódzkiej ewidencji zabytków zostanie wprowadzony obowiązek prowadzenia badań archeologicznych przed rozpoczęciem inwestycji.

A co z kwestią nielegalnego wywozu zabytków z Polski? Czy na tej płaszczyźnie prawo też zostanie zmodyfikowane?

Handel nielegalnie pozyskanymi zabytkami jest przedmiotem zainteresowania Rady Europy, UNESCO oraz Unii Europejskiej. W ostatnich latach, m.in. przez rozwój handlu w internecie, problem ten stał się szczególnie palący. Wskazane organizacje podejmują liczne inicjatywy, których celem jest walka z nielegalnym obrotem dobrami kultury. Polska jest bardzo aktywna na forum tych organizacji, biorąc udział w prowadzonych pracach. Podobnie jak pozostałe kraje europejskie widzimy potrzebę wzmocnienia polskiego systemu ochrony zabytków w związku z zagrożeniami, które wynikają z obrotu dobrami kultury. W zeszłym tygodniu na Komitecie Stałym Rady Ministrów został przyjęty projekt zmiany ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, wdrażający rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej w sprawie wprowadzania i przywozu dóbr kultury. Widzimy również potrzebę uzupełnienia obowiązujących już przepisów dotyczących przestępstwa nielegalnego wywozu.

Wyrok po sądowym spektaklu

HISTORIA \ Wyroki zapadły 36 lat temu. 7 lutego 1985 r. Grzegorz Piotrowski otrzymał karę 25 lat więzienia, Leszek Pękala 15, a Waldemar Chmielewski 14 lat. Cała trójka była oskarżona o uprowadzenie, torturowanie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki. Za sprawstwo kierownicze tej zbrodni pułkownik SB Adam Pietruszka otrzymał wyrok 25 lat więzienia. Ani wówczas, ani obecnie nikt nie ma wątpliwości, że zarówno sam proces, jak i ogłoszone wyroki były jedynie przygotowaną przez komunistyczną władzę inscenizacją. Mimo upływu dziesięcioleci nadal nieznaną jest sama przebieg zbrodni i jej prawdziwi decydenci.

Proces rozpoczął się 27 grudnia 1984 r. przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu. Pełnomocnikami oskarżycieli posiłkowych, a więc rodziców i brata ks. Popiełuszki, byli Edward Wende, Jan Olszewski, Krzysztof Piesiewicz i Andrzej Grabiński.

Wyroki, które zapadły 7 lutego, nie były wyjątkowo surowe. Co więcej, były kilkakrotnie skracane decyzją samego ministra MSW, gen. Czesława Kiszcza. Już we wrześniu 1986 r. drastycznie złagodzone kary po raz pierwszy, aby zaraz rok póź-

niej, w grudniu 1987 r., po raz kolejny obniżyć wyroki – Piotruszce do 10 lat, Pękali – do 6 lat, Chmielewskiemu – do czterech i pół roku, a Piotrowskiemu do 15 lat.

W zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej znajduje się pismo Kiszcza do ów-

czesnego prokuratora generalnego PRL Józefa Żyły, w którym prosi on o złagodzenie kary dla zabójców ks. Popiełuszki: „Utrwalająca się stabilizacja sytuacji społeczno-politycznej oraz pozytywne wyniki dotychczasowego procesu resocja-

lizacji tych skazanych, czynią zasadną kolejną inicjatywę zastosowania dobrodziejstwa cytowanej ustawy z dnia 17 lipca 1986 r. wobec: Grzegorza Piotrowskiego, Adama Pietruszki, Leszka Pękali i Waldemara Chmielewskiego (...).”

Przez pewien czas wymiar sprawiedliwości interesował się także przełożonymi skazanych. Jednak b. szefa SB gen. Władysława Ciastonia i b. szefa IV departamentu gen. Zenona Płatka uniewinniono od zarzutu kierowania zabójstwem już w 1994 r.

(pk)
Albicla.com/PiotrKorycki



DWIE OFIARY W PUSTOSTANIE

POŻAR \ Strażacy odnaleźli ciała dwóch osób w spalonym w niedzielę pustostanie w centrum Zakopanego. Dwie kolejne osoby trafiły do szpitala. W niszczącej od lat zabytkowej willi chronili się bezdomni.

fot. PSP/d



fot. Policja.gov.pl/d

ŚMIERTELNY SPŁYW KAJAKOWY

TRAGEDIA \ 73-letnia kobieta, która brała udział w spływie kajakowym po Warcie, zginęła po wpadnięciu do wody. Tragedia miała miejsce w rejonie zbiornika w Zakrzówku Szlacheckim w woj. łódzkim.

POLSKA
5

PANDEMIA \ Zanotowano 4,73 tys. nowych zakażeń. Zmarło 93 chorych

Druga tura testów dla nauczycieli

W kraju przybywa nowych zaszczepionych. Według danych rządowych w Polsce wykonano do wczoraj 1,64 mln szczepień przeciw COVID-19. Drugą dawkę szczepionki otrzymało 440,36 tys. osób, a pierwszą 1,2 mln. Nauczyciele uczniów szkół podstawowych z najmłodszych klas i szkół specjalnych przystąpili wczoraj do powtórnego badania na obecność koronawirusa.

Paweł Tunia

Albicla.com/PawełTunia

Według niedzielnych danych resortu zdrowia badania potwierdziły zakażenie koronawirusem u kolejnych 4,73 tys. osób, a zmarło 93 chorych. Najwięcej nowych chorych zanotowano w woj. mazowieckim (744) i pomorskim (554), a najmniej w świętokrzyskim (125) i opolskim (82). Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami wczoraj rozpoczęła się kolejna tura testów przesiewowych na obecność wirusa SARS-CoV-2 dla nauczycieli klas I–III szkół podstawowych i szkół specjalnych. Chodzi o nauczycieli, którzy byli już testowani przed powrotem do szkół po

feriach zimowych i otrzymali wynik negatywny, ale obecnie chcą się ponownie poddać badaniu. Wynik będzie można sprawdzić na Internetowym Koncie Pacjenta (IKP) – aplikacji Ministerstwa Zdrowia. Zostanie on udostępniony zainteresowanemu po zalogowaniu się za pomocą profilu zaufanego lub podaniu numeru PESEL. Pozytywny wynik badania na obecność SARS-CoV-2 oznacza poddanie się obowiązkowej 10-dniowej izolacji domowej w przypadku braku objawów. Osoba taka musi skontaktować się telefonicznie z lekarzem POZ. Osoby zakażone nie mają obowiązku starania się o uzyskanie zwolnienia lekarskiego, ponieważ Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który ma dostęp do danych z systemu informatycznego (systemu

EWP), udostępni je pracodawcy. Testy drugiej tury, podobnie jak pierwszej, są dobrowolne i bezpłatne i potrwią do 12 lutego.

Pozytywny test na obecność koronawirusa w badaniach pierwszej tury, przeprowadzonych między 11 a 17 stycznia, dotyczył 2,59 tys. osób, ok. 2 proc. Styczniowe badania przesiewowe dla nauczycieli klas I–III szkół podstawowych i szkół specjalnych poprzedziły powrót najmłodszych uczniów do nauki stacjonarnej. Uczniowie klas I–III szkół podstawowych i szkół specjalnych zaraz po feriach zimowych, 18 stycznia, wrócili do tego trybu nauki. Z kolei uczniowie klas IV–VIII szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych od 26 października wciąż uczą się zdalnie.



W Polsce wykonano już 1,64 mln szczepień | fot. AdobeStock/d

W następną niedzielę, 14 lutego, rozpoczną się testy przesiewowe dla nauczycieli przedszkoli. Badanie nie obejmuje innych pracowników, np.

obsługi administracyjnej czy personelu sekretariatu. Testowanie nauczycieli przedszkolnych potrwa do 19 lutego br.

Kres niemieckich nazw stacji PKP?

INTERPELACJA \ Niezwykłe poruszenie na lewicowo-liberalnej scenie politycznej wywołało zainteresowanie się posła Janusza Kowalskiego umieszczeniem niemieckich nazw miejscowości na stacjach kolejowych Opolszczyzny. Oburzona protestem Kowalskiego jest też mniejszość niemiecka.

Posel Solidarnej Polski Janusz Kowalski w interpelacji poselskiej z 3 lutego zwraca uwagę, że wprowadzone sześć lat temu niemieckie nazwy dwóch stacji kolejowych na Opolszczyźnie są niezgodne z polskim prawem. Polityk podkreśla, że decyzja o nadaniu takich nazw stacjom w Chrzastowicach i Dębskiej Kuźni nie ma podstawy w przepisach prawa, zaś obecny stan wywołuje liczne wyrazy niezadowolenia mieszkańców oraz prowadzi do dezorientacji podróżnych. W polskim systemie prawnym istnieje możliwość umieszczenia przy jezdni obco brzmiącej tablicy z nazwą miejscowości. Jednak ustawa z 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, która daje taką opcję, nic nie wspomina

o nazwach stacji kolejowych, które nie są tożsame z nazwą miejscowości. Zdaniem posła Kowalskiego, jeżeli brakuje podstawy prawnej do ustawienia tego typu oznakowania, uznać należy, że zostało ono zamontowane samowolnie i bezprawnie. W Polsce, głównie na Opolszczyźnie i Śląsku, mieszka niespełna 150 tys. osób deklarujących niemiecką narodowość. Prawo nakazuje naszym władzom wspierać ich kulturę i język przodków. Niemcy mają też zagwarantowane miejsce w polskim parlamencie i prawo do dwujęzyczności nazw miejscowości, w których stanowią większość. Zadnego z tych praw nie posiada polska dwumilionowa diaspora na terenie RFN.

Piotr Korycki

Solidarni z Białorusią

POPARCIE \ „Każdy naród ma prawo do wolnych wyborów, bezpiecznego życia, własnego modelu rozwoju i szacunku” – napisał w Międzynarodowym Dniu Solidarności z Białorusią pełnomocnik ds. utworzenia prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Krzysztof Szczerski.

„Dziś z inicjatywy Światłany Cichanouskiej (obchodzimy) Międzynarodowy Dzień Solidarności z Białorusią. Każdy naród ma prawo do wolnych wyborów, bezpiecznego życia, własnego modelu rozwoju i szacunku; na tym polega nasza Europa wolnych narodów i równych państw” – napisał na Twitterze były szef gabinetu prezydenta. Od sierpnia 2020 r. na Białorusi trwają protesty przeciwko sfałszowaniu wyborów prezydenckich, w których zwyciężcą ogłoszono Alaksandra Łukaszenkę. Władze odpowiedziały na protesty masowymi represjami. Przywódczyni białoruskiej opozycji Światłana Cichanouska ogłosiła 7 lutego międzynarodowym dniem solidarności z jej krajem.

(masz, PAP)

Posłanka przeprosza

WOKANDA \ Posłanka KO Kamila Gasiuk-Pihowicz przeprosiła byłego ministra skarbu Dawida Jackiewicza (PiS) za bezpodstawne zarzucenie mu doprowadzenia do śmierci bezdomnego człowieka.

„Przepraszam Pana Dawida Jackiewicza za naruszenie przeze mnie jego dóbr osobistych w postaci godności i dobrego imienia poprzez bezpodstawne zarzucenie mu, jakoby w 2006 r. brał udział w awanturze, która doprowadziła do śmierci bezdomnego człowieka, a także wobec nieuprawnionego sugerowania przeze mnie, że wydanie przez Prokuraturę postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego w sprawie było niezasadne i miało miejsce z uwagi na naciski polityczne. Twierdzenia przedstawione przeze mnie podczas wystąpienia na posiedzeniu Sejmu w dniu 19 lipca 2017 r. nie polegały na prawdzie i pozostawiały nieścisłe, co więcej naruszyły godność i dobre imię Pana Dawida Jackiewicza” – napisała Gasiuk-Pihowicz na Facebooku.

(masz, PAP)

Płonęło archiwum

POŻAR \ Prawie dobę trwała akcja gaszenia pożaru, który w sobotę wieczorem wybuchł w archiwum urzędu miasta w Krakowie przy ul. Na Załęczu. Z ogniem walczyło kilkanaście zastępów straży pożarnej.

Podzieliliśmy teren akcji na trzy odcinki bojowe. Pierwszy z nich obejmuje parter hali dwukondygnacyjnej, gdzie prowadzone są działania i gdzie jest pożar. Drugi i trzeci odcinek są w drugiej hali, na parterze i na pierwszym piętrze, bo tam pożarem objęte są dwie kondygnacje – poinformował PAP rzecznik małopolskiej straży Sebastian Woźniak. W archiwum znajduje się 20 tys. m bieżących dokumentów. Zgromadzono tam segregatory, akta i dokumenty, które tliły się w żarze. Regały o wysokości około trzech metrów strażacy musieli przesuwąć ręcznie. – Normalnie są one zasilane elektronicznie, ale w warunkach pożarowych musieliśmy przesuwac je po szynach dogaszać teczka po teczce – dodał Woźniak.

(masz, PAP)



SOLIDARNI Z BIAŁORUSIĄ

WALKA O DEMOKRACJĘ \ Prezydent Litwy Gitanas Nausėda oraz szefowie dyplomacji trzech państw bałtyckich wyrazili wczoraj poparcie dla Białorusi walczącej o demokrację. Akcja solidarności z Białorusią odbyła się na wezwanie liderki białoruskiej opozycji Swiatlany Cichanouskiej.

USA \ Polityka obronna nowego prezydenta

Teheran, Moskwa i Pekin wyzwaniem dla Bidena

Prezydent Joe Biden i jego administracja stanowczo odcięli się od większości decyzji, które podjął poprzedni przywódca Stanów Zjednoczonych – Donald Trump. Ostatnim z przykładów jest zastopowanie planu wycofania części żołnierzy US Army z Niemiec, za czym gorąco optował jego poprzednik. Amerykańscy wojskowi pozostaną w Europie, więc decyzja nie zachwieje regionalnym bezpieczeństwem. Pozostaje pytanie, jak nowe władze USA odniosą się do trzech głównych frontów dyplomatycznych wojen – z Iranem, Rosją i Chinami.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Poprzedni prezydent USA słyszał z tego, że większość ze swoich pomysłów natychmiast wcielał w życie. Świat oczekiwał reakcji Białego Domu na ataki chemiczne na cywilów w Syrii – Trump nakazał ostrzelanie z rakiet strategicznych punktów reżimowej armii Baszara al-Asada. Nie podobała mu się agresywna polityka Rosji – wyszedł z traktatu INF o likwidacji pocisków rakietowych pośredniego i średniego zasięgu. Zdecydował też o nieprzedłużeniu z Rosją traktatu „Nowy START” o zbrojeniach strategicznych. Pozbył się lidera elitarnych irańskich jednostek Al-Kuds – gen. Kasema Sulejmaniego, nie zważając, że po tej decyzji USA i Iran stanęły na krawędzi wojny. Podobnie wyglądał stosunek Trumpa do polityki obronnej Niemiec, które za nic miały ustalenia podjęte na szczycie NATO w 2014 r., związane z przeznaczaniem 2 proc. PKB na obronność. Donalda Trumpa irytowało, że Berlin skąpił na armię, podczas gdy robił miliardowe interesy z Rosją, przed którą to Stany Zjednoczone miały bronić właśnie m.in. Niemcy w ramach zobowiązań NATO. Dyplomatyczne uszczypliwości nie pomagały, dlatego Trump zdecydował o wycofaniu z Niemiec ok. 12 tys. żołnierzy US Army.

Biden mówi „stop”

Jeszcze jako kandydat na prezydenta Joe Biden nie ukrywał, że ten ruch Trumpa mu się nie podoba. Nic więc dziwnego, że teraz, ponad dwa tygodnie od obje-

cia urzędu, nowy prezydent zdecydował o wstrzymaniu tej decyzji. Z punktu widzenia wschodniej flanki NATO, w tym Polski, fakt ten nie powinien specjalnie martwić. Amerykańscy żołnierze pozostaną na Starym Kontynencie, przez co bezpieczeństwo regionalne nie zostanie zachwiane. Ponadto sprawy rotacji wojsk USA w Niemczech nie należy mieszać z polsko-amerykańskim sojuszem obronnym, gdyż w tym przypadku zwiększenie obecności żołnierzy US Army w naszym kraju regulują dwustronne umowy. To kwestia wiążąca. Utrzymanie, a docelowo powiększanie wojskowej aktywności Amerykanów w Europie to także jasny sygnał dla Rosji, że jej agresywna, neoimperialna polityka będzie skutecznie blokowana.

Co z Rosją?

Donald Trump dał się poznać jako prezydent, który obrał najbardziej surowy kurs wobec Kremla od czasów prezydentury Ronalda Reagana. Biden także deklaruje, że nie zamierza pozbawiać Rosji, ale wskazał, by działania wobec niej były koordynowane z pozostałymi krajami sojusznikami. Trudno jednak oczekiwać, by w teoretycznej sytuacji takie kraje jak Niemcy i Francja, mówiąc kolokwialnie, chwyciły za szablę i razem z USA ruszyły na Rosję. Berlin z Moskwą łączy dobrze znany wszystkim gazociąg Nord Stream 2, zaś Paryż od wielu lat robi wszystko, by niczym nie urazić Władimira Putina. Warto pochylić się też nad ostatnią decyzją Waszyngtonu ws. chęci przedłużenia z Rosją traktatu „Nowy START” o zbrojeniach strategicz-

nych. Biały Dom deklaruje, że jest to niezbędne, by weryfikować proces zbrojeń rosyjskiej armii. Trump z kolei uważał, że porozumienie jest martwe, a FR już dawno nie przestrzegała jego zapisów. Postawa Rosji jasno wskazuje, że to Trump ma w tej kwestii rację, a przedłużenie o pięć lat traktatu będzie równało się z przedłużeniem status quo w całej sytuacji – Rosja podda się weryfikacji tylko tam, gdzie uzna to za bezpieczne dla własnych interesów. Tym bardziej że umowa będzie kontynuowana na zasadach określonych przez Rosję.

Zdarta płyta Iranu

Od wielu lat relacje między Waszyngtonem a Teheranem są mocno napięte. O mały włos, a w ub.r. świat byłby świadkiem wybuchu regularnej wojny między oboma mocarstwami. Trump stosował taktykę zerowej pożyteczności wobec wszystkich tych, którzy zagrażali bezpieczeństwu i interesom Stanów Zjednoczonych, i nie inaczej było w przypadku Iranu. Po zmianach administracyjnych w Białym Domu Teheran nie krył satysfakcji. Jednak nie dotyczyła ona tego, że nowym prezydentem został Biden, lecz „wyrzucenia na śmietnik” Donalda Trumpa, jak ujął to szef irańskiej dyplomacji Mohammad Dżawad Zarif. Po stronie Teheranu stoją interesy, mocno nadszarpnięte pakietem sankcji, które nałożyły poprzednie władze USA. Z punktu widzenia Iranu wymaga on jednocześnie wiele i niezbyt wiele. Chce po prostu zniesienia sankcji, co teoretycznie mogłoby skutkować powrotem do przestrzegania porozu-



Wbrew pozorom to właśnie w obszarze polityki zewnętrznej, a nie wewnętrznej Joe Biden ma najwięcej do zrobienia. Od tego, jaki kierunek działań wyznaczy wobec Teheranu, Moskwy i Pekinu, zależeć będzie kształt jego dalszej prezydentury

fot. Omar Sobhani / Reuters/Forum

mienia nuklearnego. Z drugiej jednak strony, uległość Bidena w tej kwestii mogłaby spowodować polityczny i społeczny chaos. Jak bowiem wytłumaczyć gest wyciągnięcia ręki do mocarstwa, które jawnie deklaruje, że najchętniej zatopiliby Amerykę we krwi i jest to najbardziej znienawidzony kraj na świecie? Problemem dla Bidena jest też to, że już za miesiąc – dwa Iran może wejść w posiadanie odpowiedniej ilości komponentów do broni atomowej. W takim wypadku rozprawianie o powrocie do porozumienia przypominałoby raczej groteskę, której tak doświadczony polityk jak Biden będzie starał się uniknąć. Co ciekawe, w pewnym stopniu USA już uległy Iranowi w sferze obronnej. Kilka dni temu z Zatoki Perskiej wycofał się amerykański lotniskowiec USS „Nimitz”, który operował tam od 270 dni. Teraz amerykańska armia nie dysponuje żadnym lotniskowcem w regionie Bliskiego Wschodu.

Polityka gróźb Pekinu

Na nowe otwarcie liczą także Chiny, jednak w znany sobie sposób stawiają pewne warunki w ewentualnym ociepleniu relacji. Po pierwsze komuniści chcą, by Waszyngton odciął od pomocy Tajwan, który ChRL uważa za zbuntowaną prowincję, oraz nie mieszał się w sprawy Hongkongu. Pierwszy przypadek będzie niezwykle trudny, gdyż Trump wyniósł relacje obronne z Tajpej na niespotykaną wcześniej skalę, a podpisane kontrakty na dostawę uzbrojenia opiewają na sumy przekraczające 1,8 mld dol. Ponadto między Waszyngtonem a Pekinem

trwa kolejna odsłona wojny handlowej, a na horyzoncie wciąż pojawia się kwestia działalności cyberprzestępców wymierzona w Stany Zjednoczone i kluczowe sektory funkcjonowania państwa (ten sam zarzut dotyczy również Rosji). W miniony piątek Pekin potępił działanie amerykańskiego niszczyciela USS „John S. McCain”. Okręt wojenny przepłynął przez Cieśninę Tajwańską, co Chiny uznały za naruszenie swoich wód terytorialnych. Za amerykańską jednostką komuniści wypuścili swoje okręty i samoloty.

Napięty czas

Wbrew pozorom to właśnie w obszarze polityki zewnętrznej, a nie wewnętrznej Joe Biden ma najwięcej do zrobienia. Od tego, jaki kierunek działań wyznaczy wobec Teheranu, Moskwy i Pekinu, zależeć będzie kształt jego dalszej prezydentury. O ile jednak w przypadku relacji transatlantyckich eksperci spodziewają się tzw. uśmiechniętej dyplomacji, czyli robienia wszystkiego, by każdy kraj na swój sposób „lubił” Stany Zjednoczone, o tyle wobec trzech wymienionych mocarstw spodziewana jest polityka twardej ręki. W przypadku poprzednika przekonaliśmy się, że jest to możliwe. A jak będzie teraz? Czas pokaże, jednak ustępstwa wobec Iranu, Rosji i Chin mogą rodzić poważne konsekwencje. I to nie tylko dla Stanów Zjednoczonych, ale przede wszystkim dla ich sojuszników, którzy w większości, jak Niemcy czy Francja, wierzą teraz Waszyngtonowi znacznie bardziej niż przez ostatnie lata.



ANIOŁ PAŃSKI ZNÓW Z WIERNYMI

WATYKAN \ Po długiej przerwie papież odmówił wczoraj modlitwę „Anioł Pański” wraz z wiernymi na placu św. Piotra. – Jestem zadowolony, że znowu was widzę – powiedział Franciszek do zgromadzonych osób.



ZASKAKUJĄCY RUCH AUSTRII

WIEDŃ \ Kanclerz Sebastian Kurz oświadczył, że Austria jest gotowa umożliwić produkcję chińskich i rosyjskich szczepionek w zakładach farmaceutycznych na swoim terytorium, jeśli uzyskają aprobatę UE, co sam uważa za pożądane.

PANDEMIA \ Polski MSZ apeluje o unikanie podróży zagranicznych

Trwa turystyczny lockdown

Coraz więcej krajów w Europie ogranicza możliwość podróżowania i zamyka się na przybyszów spoza Unii Europejskiej. Przyjazdy z krajów Wspólnoty obwarowane są zaś potrzebą przeprowadzenia testu i kilkudniową kwarantanną.

Petar Petrović

Albicla.com/PetarPetrovic

Polacy wybierający się do Niemiec zobowiązani są do wykonania przed podróżą lub zaraz po przyjeździe testu, a także odbycia 10-dniowej kwarantanny. Odstępstwa od tej zasady przysługują pracownikom transgranicznym i zawodowym kierowcom. Władze w Berlinie zawiesiły w ostatnim czasie ruch pasażerski z krajami, w których szerzą się nowe warianty koronawirusa, m.in. z Wielką Brytanią i RPA.

Z wizytą turystyczną nie pojedziemy też do Czech. Można się tam udać z Polski jedynie w związku z pracą i sytuacją rodzinną. Należy w takim wypadku przedstawić negatywny wynik testu i wypełnić formularz lokalizacyjny. Po przyjeździe do Czech podróżny musi



Pandemia koronawirusa, a zwłaszcza pojawianie się nowych mutacji, znacząco utrudnia podróżowanie po Europie

fot. TYRONE SIU / Reuters/Forum

poddać się pięciodniowej izolacji, a następnie wykonać test. Podobnie jak w Niemczech, także i tu zasady te nie dotyczą m.in. pracowników transgranicznych.

Na zdecydowane kroki w zmniejszaniu transmisji

koronawirusa zdecydowała się Francja, gdzie od 31 stycznia zabronione są podróże z państw spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarii, a także wyjazdy do nich. Od tej zasady odchodzi się jedynie w wyjątko-

wych sytuacjach, np. przyjazdu z kilku krajów uznanych za strefę niskiego ryzyka epidemicznego, takich jak np. Australia. Podróżni, którzy mogą wjechać do kraju, muszą przedstawić negatywny wynik badania na obec-

ność koronawirusa i to nie wcześniej niż trzy doby przed rozpoczęciem podróży, ale nie muszą przechodzić kwarantanny.

Negatywny wynik badań na koronawirusa niezbędny jest dla osób udających się do Wielkiej Brytanii. Muszą się one liczyć też z obowiązkiem przejścia 10-dniowej samoizolacji. Jej wcześniejsze zakończenie jest możliwe po wykonaniu po pięciu dniach nowego testu. Na Wyspy zakazany przyjazd mają podróżni z 33 państw, przede wszystkim części krajów Ameryki Łacińskiej i Afryki, które uznawane są za najbardziej niebezpieczne epidemicznie. Brytyjczyści obywatele wracający z państw wysokiego ryzyka spędzą 10 dni w izolacji. Władze w Londynie zakazały również wszelkich wyjazdów w celach turystycznych i rozrywkowych.

Surowe zasady wprowadziła również Belgia, w której do 31 marca zakazane są wszystkie podróże turystyczne z i do kraju. Wjechać do niego można jedynie w celach rodzinnych i zawodowych.

(Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia)

Dwa i pół tysiąca za przemyt do UE

RAPORT \ Z dokumentu przygotowanego na zlecenie Parlamentu Europejskiego wynika, że 90 proc. nielegalnych imigrantów trafiających do Unii Europejskiej korzysta z usług przemytników. Koszty przetrzutu do UE, w zależności od szlaku przemytniczego, wynoszą od 1,5 do 2,5 tys. euro.

Raport zatytułowany „Zrozumieć działania UE w celu przeciwdziałania przemytowi ludzi” wskazuje, że w 2019 r. odnotowano 141 tys. przypadków nielegalnego przekroczenia granicy UE. To najmniej od 2013 r. liczba nielegalnych imigrantów, jaka dostała się do Wspólnoty. Dla porównania, podczas migracyjnego kryzysu w 2015 r. do UE przybyło nielegalnie ponad milion osób. W ciągu pierwszych 10 miesięcy 2020 r. zanotowano kolejny, wynoszący 20 proc., spadek nielegalnego przekroczenia granicy UE. Według autorów raportu jest to krótkotrwały trend, po którym Europa będzie mierzyć się z kolejną falą nielegalnej imigracji wywołanej przez pandemię koronawirusa.

Działalność przemytnicza, jaką jest przemyt, charaktery-

zuje się relatywnie niskim ryzykiem dla szmuglerów, którzy zarabiają na procedurze miliony euro. Według danych Europolu zorganizowane grupy przestępcze zanotowały w 2019 r. zyski w wysokości 190 mln euro, przetrzucając imigrantów zachodnim, środkowym i wschodnim szlakiem przemytniczym do Europy. To jednak niewielka kwota w porównaniu z zyskami, jakie za swój przestępczy proceder szmuglerzy osiągnęli w szczycie kryzysu migracyjnego. Środki, które trafiły do przemytników, wyniosły w 2015 r. od 3 do nawet 6 mld euro.

Poszczególne kwoty różnią się w zależności od drogi, jaką muszą pokonać imigranci, a także środkiem transportu. Przedostanie się drogą morską przez zachodnią część

Morza Śródziemnego jest najdroższe i kosztuje średnio ok. 2,5 tys. euro od osoby. Z kolei lądowy szlak wschodni był najtańszy i kosztował jedynie 1,5 tys. euro od osoby.

Przemytnicy ludzi cały czas modyfikują trasy przetrzutu oraz środki transportu. Unikają bezpośredniego kontaktu z osobami, które korzystają z ich usług, opierają się na nowoczesnych środkach komunikacji cyfrowej i wielu pośrednikach. Działalność przemytnicza ściśle powiązana jest z fałszerstwem dokumentów oraz innymi rodzajami przestępstw. Osoby korzystające z usług przestępców wystawiają się na ryzyko wykorzystania bądź na pewną śmierć.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Gigantyczna demonstracja przeciwko juncie

MJANMA \ Dziesiątki tysięcy obywateli wyszło na ulice Rangunu, aby zaprotestować przeciwko wojskowemu zamachowi stanu. Żądano wypuszczenia aresztowanych polityków.

Wojsko rządziło Mjanmą od 1962 r. i próbowało wprowadzić w tym kraju socjalizm, co zakończyło się katastrofą ekonomiczną i izolacją kraju na arenie międzynarodowej. Wojskowi oddali władzę dopiero w 2012 r., ale w zeszły poniedziałek przejęli ją znowu w wyniku bezkrwawego zamachu stanu.

Wielu protestujących ubrało się na czerwono – jest to oficjalny kolor Narodowej Ligi na rzecz Demokracji, której rządy przerwali wojskowi – i miało ze sobą portrety jej liderki, Aung San Suu Kyi. Kyi za swoją walkę o demokrację otrzymała pokojowego Nobla, ale w ostatnich latach była oskarżana o ignorowanie czystek etnicznych, jakich wojsko dokonywało na muzułmańskiej mniejszości. Od czasu zamachu nie było z nią kontaktu.

Junta wysłała na ulice policję ze sprzętem do kontroli zamieszek, ale okazało

się, że nie było to potrzebne. Demonstracja odbyła się w pokojowy sposób. Jej uczestnicy ograniczyli się do wypuszczania czerwonych balonów, skandowania haseł i pokazywania charakterystycznego gestu trzema palcami, który w regionie symbolizuje walkę z totalitaryzmem. Była to największa antyrządowa demonstracja w tym państwie od tzw. szafanowej rewolucji w 2007 r.

W sobotę junta, chcąc powstrzymać spodziewaną demonstrację, odcięła dostęp do mediów społecznościowych oraz zakłócała rozmowy telefoniczne. Chciano w ten sposób utrudnić koordynację protestów, ale sądząc po frekwencji, niewiele to dało. Obecnie internet ma już w tym państwie działać normalnie.

Wiktoria Młynarz

Albicla.com/WiktoriaMlynarz



fot. mat. pras./d

JSW WCIĄŻ BEZ SZEFA

KADRY \ Rada nadzorcza Jastrzębskiej Spółki Węglowej (JSW) nie wyłoniła na razie nowego prezesa tej górniczej firmy. Z nieoficjalnych informacji wynika, że posiedzenie rady ma być kontynuowane jutro. Poprzedni prezes JSW Włodzimierz Hereźniak 18 stycznia został odwołany ze stanowiska bez podania przyczyn.

ENERGETYKA \ Podjęto prace przy Nord Streamie 2 na wodach duńskich

Rosjanie igrają z sankcjami USA

Firma budująca gazociąg Nord Stream 2 potwierdziła, że w sobotę po południu rozpoczęła układanie rur w wodach Danii. Prace na tym obszarze podlegają amerykańskim sankcjom. Poparcie dla projektu wciąż wyrażają jednak Niemcy oraz Austria.

Paweł Woźniak

Pod koniec ubiegłego roku Duńska Agencja Morska poinformowała, że w połowie stycznia planowane jest wznowienie prac przy układaniu rur dwóch równoległych nitek gazociągu w wodach Bałtyku w wyłącznej strefie ekonomicznej Danii. To właśnie tutaj projekt został przerwany w grudniu 2019 r. w związku z groźbą amerykańskich sankcji, co ostatecznie doprowadziło do wycofania się z projektu szwajcarskiej spółki Allseas.

W sobotę należąca do rosyjskiego koncernu Gazprom oraz niemieckich firm E.ON i BASF spółka Nord Stream

2 AG potwierdziła rozpoczęcie układania rur. Operator podał, że do prac wykorzystywany jest jeden z okrętów rosyjskich. – Statek „Fortuna” do układania rur na dnie morskim, który 24 stycznia zaczął prace nad wznowieniem budowy gazociągu Nord Stream 2, przeprowadził udane badania morskie i przystąpił do układania rur w wodach Danii – oświadczyła spółka, zapewniając, że wszystko odbywa się zgodnie z uzyskanymi zezwoleniami.

Chociaż prace, które miały się rozpocząć w styczniu, zostały przełożone z powodów technicznych, to i tak 19 stycznia zarówno „Fortuna”, jak i jej armator, rosyjska

spółka KVT-RUS, zostały objęte sankcjami USA.

Dodatkowo 21 stycznia Parlament Europejski przyjął rezolucję wzywającą UE do natychmiastowego wstrzymania budowy gazociągu i nałożenia nowych sankcji na Rosję. Dokument został przygotowany w odpowiedzi na aresztowanie rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego. Rezolucja jest jednak niewiążąca.

Zaangażowane w budowę Nord Streamu 2 kraje – głównie Niemcy i Austria – nie przejmują się jednak ani unijną rezolucją, ani amerykańskimi sankcjami. W piątek kanclerz Niemiec Angela Merkel ponownie potwierdziła poparcie dla gazociągu



Mimo amerykańskich sankcji spółka Nord Stream 2 AG chce kontynuować budowę gazociągu | fot. mat. pras./d

pomimo sprawy Nawalnego. Z kolei kanclerz Austrii Sebastian Kurz przekazał, że Nord Stream 2 leży w interesie zarówno jego kraju, jak i Niemiec oraz wielu innych krajów europejskich. – Kto sądzi, że nowy gazociąg byłby tylko w interesie Rosji, ten się myli – podkreślił Kurz. Zapewnił, że popiera stanowisko kan-

clerz Merkel w tej sprawie. – Cieszę się, że rząd Niemiec nadal obstaje przy budowie Nord Streamu 2 – powiedział. Dodał jednak, że przy tym projekcie należy zabezpieczyć interesy Ukrainy.

W rosyjsko-niemiecki projekt zaangażowany jest również austriacki koncern energetyczny OMV.

Kopciuchy mają zniknąć, powietrze ma być czyste

KLIMAT \ Eksperti dobrze oceniają „Politykę energetyczną Polski do 2040 r.”, którą przyjął rząd. – Dokument jest niezbędny, jeśli w ogóle mamy rozmawiać o przyszłości energetyki – zaznacza prof. Konrad Świrski z Politechniki Warszawskiej w rozmowie z górniczym portalem netTG.pl. – Daje też możliwość przewidywania inwestycji w kwestii np. wzrastającego rynku OZE – dodaje.

Nowa polityka energetyczna stawia na OZE, czyste powietrze i budowę zeroemisyjnego systemu energetycznego. W myśl jego założeń zwiększy się rola gazu, a Polska będzie musiała w końcu pożegnać się z węglem. W 2030 r. z węgla ma być wytwarzane maksymalnie 56 proc. prądu, co oznacza dużą zmianę, bo do niedawna czarne paliwo dawało nawet 90 proc. energii.

Nowa polityka jest też ważna dla zwykłego obywatela – według jej założeń kopciuchy mają zniknąć do 2040 r. „W transformacji będą uczestniczyli także indywidualni odbiorcy energii, którzy z jednej strony zosta-

ną osłonięci przed wzrostem cen nośników energii, a z drugiej strony będą zachęceni do aktywnego udziału w rynku energii” – czytamy w dokumencie.

Rząd chce wspierać nie tylko instalowanie fotowoltaiki na prywatnych budynkach, lecz także budowę małych wiatraków. Na rynku energii elektrycznej ma zostać wzmocniona pozycja konsumenta. Według Ministerstwa Klimatu każdy konsument powinien mieć możliwość porównania ofert dostępnych na rynku i otrzymywać klarowne informacje o rachunku za energię. Powinny to ułatwić liczniki zdalnego odczytu, które umożliwia-

ją dostęp do danych i informacji, jak i świadome używanie energii. Do 2028 r. aż 80 proc. gospodarstw domowych ma zostać wyposażone w takie liczniki.

Zmiany mają także objąć generalne umowy dystrybucji. Obecnie odbiorca zawiera umowę kompleksową, obejmującą dystrybucję oraz sprzedaż energii, albo odrębnie umowę sprzedaży i umowę o świadczenie usług dystrybucji. Te pierwsze umowy umożliwiają zmianę sprzedawcy energii, co wpływa na poprawę konkurencyjności rynku, a także chroni interesy konsumenta. W 2021 r. zostanie wdrożony obowiązek zawierania z konsumentami wyłącznie umów kompleksowych.

Związki górnicze niechętnie podchodzą do likwidacji energetyki węglowej. Jednak według rządu nowa polityka i transformacja energetyczna mogą stworzyć ok. 300 tys. nowych miejsc pracy w branżach związanych z OZE, energetyką jądrową, elektromobilnością, infrastrukturą sieciową, cyfryzacją czy termomodernizacją budynków. Bardzo ważna jest też poprawa jakości powietrza.

.....
Mariusz Andrzej Urbanke

Deficyt w ryzach, ratingi utrzymane

STATYSTYKA \ W 2021 r. Polska będzie w pierwszej dziesiątce krajów UE z najniższym deficytem sektora instytucji rządowych i samorządowych – podało Ministerstwo Finansów, powołując się na prognozy Komisji Europejskiej.

Według prognoz KE wynik sektora instytucji rządowych i samorządowych (gg, ang. general government) w Polsce w 2021 r. nieznacznie przekroczy -4 proc. Daje to naszemu krajowi dziewiątą pozycję w UE. Średnia unijna wynosi -6,1 proc., a dla strefy euro jest to -6,4 proc. Jak wskazuje Eurostat, deficyt sektora gg w trzecim kwartale 2020 r. ukształtował się na poziomie 16 mld zł, tj. 2,9 proc. PKB. „Taki wynik plasuje Polskę wśród krajów z najmniejszym deficytem w UE” – przekazał resort finansów. Średnia unijna za trzeci kwartał ubiegłego roku wyniosła 5,6 proc. w relacji do wielkości gospodarki. Zgodnie z tą samą prognozą deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych w Polsce za cały 2020 r. (8,8 proc. PKB) jest taki sam jak w strefie euro i bliski śred-

niej UE (8,4 proc.) – jak podkreślono – „w warunkach znaczącego wsparcia państwa dla gospodarki w czasie kryzysu, szacowanego przez KE na ok. 5,3 proc. PKB”. Resort podał też, że zgodnie z prognozą KE w 2020 r. Polska miała jedno z najłagodniejszych spowolnień (-3,6 proc. PKB). „To znacznie poniżej średniej dla całej UE (-7,4 proc.), jak i średniej dla państw o podobnej do Polski wielkości gospodarki” – poinformowało MF. Resort finansów zaznaczył też, że podejmowane przez rząd działania antykryzysowe są pozytywnie oceniane przez zagraniczne instytucje, przypominając, że największe agencje ratingowe – S&P Global Ratings, Fitch Ratings i Moody’s – podtrzymały ubiegłoroczne ratingi dla Polski.

.....
Paweł Woźniak



ELEKTROMOBILNOŚĆ \ W okresie I–XI 2020 r. Polska wyeksportowała autobusy elektryczne o wartości 213,4 mln euro, co oznacza wzrost o 50,7 proc. rdr. Pozycja naszego kraju w eksporcie e-busów w UE wyraźnie się umocniła – z 10 proc. w 2017 r. do 46 proc. w pierwszych 10 miesiącach 2020 r. Tym samym Polska stała się największym eksporterem tych pojazdów w UE, wyprzedziwszy Belgię (36 proc.).

KRYZYS \ Przedsiębiorcy rozczarowani brakiem decyzji o odmrożeniu gastronomii

Będą skarżyć skarb państwa

Do szykowanego przez Izbę Gospodarczą Gastronomii Polskiej pozwu zbiorowego przeciwko skarbowi państwa chce przystąpić już ok. 200 przedsiębiorstw. Izba złoży wniosek, gdy firm zbierze się kilkukrotnie więcej. Łączne straty szacuje na ok. 1 mld zł. Żądaniem pozwu będzie ustalenie odpowiedzialności skarbu państwa za straty.

Lucyna Piwowarska

Sławomir Grzyb z zarządu Izby nie kryje rozczarowania brakiem decyzji o odmrożeniu gastronomii. – Straty rosną. Ludzie pominięci i wykluczeni z pomocy rządu RP nie mają pieniędzy na opłacenie kredytów, pracowników. Podejmują próby otwierania lokali, ponieważ nie mają wsparcia ze strony państwa, jeśli główne PKD jest inne niż gastronomia, np. 56.10 A – restauracje, a mają wpisane jako pierwsze inne PKD, np. 10.73.Z – produkcja makaronów i wyrobów mącznych, jak w przypadku pierogarni – powiedział. Wykluczone z pomocy są też firmy, które powstały po listopadzie 2019 r., przez co nie mogą wykazać spadku obrotów wymaganych przy wsparciu z tarczy branżowej 6.0.



Przedsiębiorcy przystępujący do pozwu oczekują odszkodowań za poniesione straty | fot. mat. pras./d

W Izbie trwają przygotowania do złożenia pozwu zbiorowego gastronomii przeciwko skarbowi państwa. – Mamy ok. 200 firm, które się już zgłosiły. Zakładamy, że złożymy pozew, gdy będziemy mieli od 650 do 1000 firm. Szacujemy, że łączne straty

tych przedsiębiorców wyniosą ok. 1 mld zł – przekazał Sławomir Grzyb. Dodał, że pozew ma być złożony do końca marca. Przedstawiciel IGGP przyznał, że część restauracji, mimo obostrzeń, otwiera się, ponieważ nie ma żad-

nej pomocy. Zwrócił uwagę, że przez cztery miesiące zamknięcia lokali narosło tyle długów, że część restauracji nie będzie w stanie ich spłacić i padnie. Po 12 lutego „odżyć” mogą jedynie restauracje hotelowe, które będą serwować posiłki do pokoi,

i te, które działają w okolicy wyciągów narciarskich. Jak podaje IGGP, żądaniem pozwu zbiorowego jest ustalenie odpowiedzialności skarbu państwa za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działania i zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej, w związku z wystąpieniem stanu zagrożenia epidemicznego oraz stanu epidemii COVID-19. Przedsiębiorcy przystępujący do pozwu oczekują odszkodowań za poniesione straty. – Pandemia nie została wywołana działaniami państwa, a przyjmowane w Polsce rozwiązania nie odbiegały od tych przyjętych w Unii Europejskiej – informował Bartosz Swatek, rzecznik Prokuraturii. Jego zdaniem państwo działało w interesie obywateli, kierując się ochroną ich życia i zdrowia. – Oprócz tego zostały uruchomione środki ograniczające negatywne skutki ekonomiczne i finansowe pandemii. To wszystko powinno ograniczać zakres kompensacji państwa nawet w przypadku ewentualnego wystąpienia innych przesłanek odpowiedzialności – dodał. PAP

Szybko rośnie zainteresowanie kredytami hipotecznymi

MIESZKANIA \ Popyt na kredyty mieszkaniowe w ujęciu liczby osób wnioskujących w styczniu br. odbudował się do poziomu sprzed pandemii, zaś średnia kwota wnioskowanego kredytu wyniosła ponad 306 tys. zł i była już o 6,6 proc. wyższa niż przed rokiem. Z prognoz wynika, że akcja kredytowa w segmencie mieszkaniowym w tym roku urośnie o kilkanaście procent.

W styczniu br. o kredyt mieszkaniowy wnioskowało łącznie 37,46 tys. potencjalnych kredytobiorców – poinformowało Biuro Informacji Kredytowej. Liczba wniosków o 0,3 proc. przekroczyła wynik ze stycznia 2020 r., czyli sprzed pandemii, i to pomimo mniejszej liczby dni roboczych. W porównaniu z grudniem 2020 r. liczba wnioskujących wzrosła o 11,5 proc., a w stosunku do minimum z kwietnia 2020 r. aż o 34,7 proc. Średnia kwota wnioskowanego kredytu mieszkaniowego w styczniu br. wyniosła 306,46 tys. zł i była o 6,6 proc. wyższa niż w styczniu 2020 r. O odbudowie popytu świadczą dodatni od-

czyt „BIK Indeksu – popytu na kredyty mieszkaniowe”, który informuje o rocznej dynamice wartości wnioskowanych kredytów mieszkaniowych. W styczniu 2021 r. wyniósł on 18,1 proc., co oznacza, że w przeliczeniu na dzień roboczy banki i SKOK-i przesłały do BIK zapytania o kredyty mieszkaniowe na kwotę wyższą o 18,1 proc. w porównaniu ze styczniem 2020 r. W ocenie prof. Waldemara Rogowskiego, głównego analityka BIK, na wartość Indeksu pozytywnie wpłynął głównie wzrost średniej kwoty wnioskowanego kredytu przy praktycznie takiej samej liczbie wnioskodawców. Jak podkreślił,

odzwierciedla to obecną sytuację na rynku mieszkaniowym – wzrost średniej ceny powierzchni oraz zakupy coraz większych nieruchomości. – Trzeba również pamiętać, że banki poluzowały wymagania odnośnie do wkładu własnego. Pozytywny wpływ będzie miał również wzrost liczby osób zaszczepionych – podkreślił Rogowski. Pierwsze miesiące pandemii przyniosły znaczące zaostrzenie warunków przyznawania kredytów mieszkaniowych, ale w drugim półroczu banki zaczęły je łagodzić. To spowodowało, że w całym roku liczba wniosków kredytowych była tylko minimalnie niższa niż w 2019 r. (o 0,6 proc.). Na tle całego rynku ten segment produktów poradził sobie z kryzysem wyjątkowo dobrze. Prognozy BIK zakładają, że akcja kredytowa w segmencie mieszkaniowym w tym roku wyniesie 72 mld zł i będzie o 14 proc. wyższa niż w całym 2020 r. Wysokiemu popytowi na kredyty będą sprzyjać wciąż niskie stopy procentowe oraz względnie dobra sytuacja na rynku pracy. Paweł Woźniak

Niewielkie różnice w pensjach minimalnych

FINANSE \ W Polsce minimalne wynagrodzenie wynosi od stycznia 2800 zł brutto. Jest to w przeliczeniu 614 euro, co daje nam trzecie miejsce w regionie. Polskie minimum jest o niemal połowę większe od węgierskiego.

Polska pensja jest zbliżona do płac podstawowych w dziesięciu państwach unijnych z Europy Środkowo-Wschodniej. Eurostat, unijny urząd statystyczny, podał w piątek, że wynagrodzenia minimalne stosuje 21 z 27 państw Unii Europejskiej. Wyjątki to Dania, Włochy, Cypr, Austria, Finlandia i Szwecja. Płace bazowe powyżej 1500 euro są na północnym zachodzie UE. Miesięczne wynagrodzenia poniżej 700 euro dominują zaś na wschodzie UE. W styczniu 2021 r. dziesięć państw na wschodzie UE miało stawki minimalne poniżej 700 euro miesięcznie. Te kraje to Bułgaria (332 euro), Węgry (442), Rumunia (458), Łotwa (500), Chorwacja (563), Czechy (579), Estonia (584), Słowacja (623) i Litwa (642). W tej dziesiątce jest też Polska. Od stycznia 2021 r. nasza płaca podsta-

wowa wzrosła do 2800 zł, czyli 614 euro. W pięciu państwach Unii, położonych głównie na południu Europy, płace minimalne wahały się od 700 do nieco ponad 1100 euro. W Grecji było to 758, w Portugalii 776, zaś na Malcie 785 euro. Powyżej tysiąca płacono w Słowenii (1024) i Hiszpanii (1108 euro). W pozostałych sześciu krajach płace minimalne przekraczały 1500 euro miesięcznie. Tak jest we Francji (1555), w Niemczech (1614), Belgii (1626), Holandii (1685), Irlandii (1724) i Luksemburgu (2202). Eurostat zwraca uwagę, że różnice w płacach minimalnych są dużo mniejsze po uwzględnieniu lokalnej siły nabywczej. Wówczas najwyższa płaca jest tylko 2,7 razy większa od najniższej. (a.mac.)



fot. mat. pras./d

OKAZJA \ 7 tys. zgłoszeń z wielu krajów napłynęło w odpowiedzi na oferty sprzedaży domów w cenie od 1 euro do 15 tys. euro w miasteczku w Apulii na południu Włoch – poinformowały lokalne władze. Pomysł podchwyciły już inne włoskie miejscowości, wskazując, że są idealnym miejscem do pracy zdalnej.

BRANŻA SPOŻYWCZA \ Co drugi Polak wyrzuca jedzenie

Marnujemy tony żywności

Połowa Polaków przyznaje, że zdarza im się wyrzucić żywność. Głównym powodem jest jej zepsucie. To m.in. przez to w naszym kraju marnuje się ok. 9 mln ton jedzenia rocznie. Tymczasem istnieje wiele inicjatyw pozwalających przekazywać żywność najbardziej potrzebującym, których w czasie trwania pandemii COVID-19 przybywa.

Paweł Woźniak

Jak ocenia Federacja Polskich Banków Żywności, w Polsce żyje 5–6 mln osób potrzebujących wsparcia w postaci żywności. Z tego aż 1,6 mln osób żyje w skrajnym ubóstwie. Panująca już blisko od roku pandemia jeszcze bardziej pogłębiła problem niedożywienia.

Zgodnie z danymi Caritasu Polska z łącznej liczby 9 mln ton wyrzuconej żywności prawie połowa przypada na gospodarstwa domowe. Najwięcej marnuje się pieczywa, owoców, wędlin i warzyw. Powodów wyrzucania żywności jest kilka, najczęściej to przeoczenie terminu ważności, kupowanie zbyt dużo jedzenia czy zła jakość kupionych produktów. Ilości wyrzucanej żywności gwałtownie rosną w święta oraz



Najczęstszymi powodami wyrzucania żywności są przeoczenie terminu ważności oraz kupowanie zbyt dużej ilości jedzenia
fot. Caritas/d

w okresie wakacyjnym, kiedy przychodzi sezon na wyjazdy i grillowanie.

Dlatego we wrześniu 2019 r. wprowadzono przepisy nakładające sklepy i hurtow-

nie spożywcze do zawierania z organizacjami pozarządowymi umów na nieodpłatne przekazywanie niesprzedanej żywności. Organizacje otrzymują produkty spełnia-

jące wymogi prawa żywnościowego, które nie mogą zostać sprzedane ze względu na bliski termin przydatności do spożycia, a także wady wyglądu produktów lub ich

opakowań. Z kolei w marcu 2020 r. weszło w życie prawo dotyczące opłat, zgodnie z którym sprzedawcy płacą 0,1 zł za kilogram zmarnowanej żywności.

Reakcją na wyrzucanie żywności są programy dystrybuujące produkty spożywcze z krótkim terminem przydatności. W ramach realizowanej od marca 2017 r. akcji „Spiżarnia Caritas” produkty są odbierane ze sklepów i przekazywane do placówek Caritasu oraz bezpośrednio osobom potrzebującym. Obecnie w ramach programu podpisano umowy na odbiór żywności z prawie 1 tys. sklepów różnych sieci handlowych. Dzięki akcji blisko 50 tys. osób regularnie otrzymuje paczki lub posiłki w jadłodajniach Caritasu. W pomoc żywnościową potrzebującym jest zaangażowane ponad 1,3 tys. wolontariuszy.

W latach 2017 i 2018 w ramach „Spiżarni Caritas” przekazano potrzebującym ponad 2,6 tys. ton żywności, zaś w roku 2019 było to już ponad 5 tys. ton.

W naszym kraju działa także darmowa aplikacja na smartfony Too Good To Go. Dzięki niej jedzenie, które trafiłoby do kosza, można kupić z dużym upustem.

Prawie 70 mln zł dodatkowego wsparcia dla branży lotniczej

TRANSPORT \ Podmioty zajmujące się działalnością usługową wspomagającą transport lotniczy otrzymają 69,15 mln zł wsparcia. Będzie to kolejna pomoc dla branży w szczególny sposób dotkniętej skutkami pandemii.

Jak poinformowało Ministerstwo Infrastruktury pomoc dla branży lotniczej będzie świadczona na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 19 stycznia br. w sprawie wsparcia uczestników obrotu gospodarczego poszkodowanych wskutek pandemii COVID-19. Wsparciem zostaną objęte podmioty prowadzące, zgodnie z PKD, działalność usługową wspomagającą transport lotniczy, w tym m.in. zarządzający portami, agenci handlingowi czy załogi lotnicze realizujące usługi w ramach B2B. – Sektor lotniczy to jeden z obszarów gospodarki, które w wyniku pandemii ucierpiały najmocniej. Wyszliśmy naprzeciw postulatowi branży i wnioskowa-

liśmy o wsparcie dla firm prowadzących działalność usługową wspomagającą transport lotniczy. Pomoc ta to odpowiedź na potrzeby i oczekiwania podmiotów lotniczych, do których trafi prawie 70 mln złotych. W ten sposób uratujemy setki miejsc pracy – powiedział Marcin Horała, wiceminister infrastruktury.

Według informacji resortu infrastruktury kwota ta zostanie przeznaczona na cztery podstawowe instrumenty pomocy: wypłaty świadczenia na dofinansowanie wynagrodzeń pracowników, wypłatę ponownego świadczenia postojowego, dotację na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej (do 5 tys. zł) oraz zwolnie-

nie z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne i inne za styczeń br. Prawie 70 mln zł rządowego wsparcia jest kolejną bezpośrednią pomocą dla branży lotniczej. W listopadzie 2020 r. branża otrzymała 142 mln zł dotacji, która trafiła do 11 regionalnych portów lotniczych w całej Polsce.

Z raportu Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, przygotowanego na podstawie danych własnych oraz Eurocontrolu, wynika, że ruch lotniczy w 2020 r. w Polsce cofnął się do poziomów sprzed 2010 r. Największą liczbę operacji w polskiej przestrzeni powietrznej odnotowano w I kwartale ub.r. Największe spadki z kolei pojawiły się w czasie pierwszego lockdownu w kwietniu (-87 proc.), maju (-85 proc.) i czerwcu (-83 proc.). W całym 2020 r. liczba wszystkich operacji lotniczych IFR spadła o 58,7 proc. do poziomu 376,9 tys. operacji. W przypadku krajowych lotnisk największe spadki zanotowano w Warszawie (-59 proc.), Krakowie (-57 proc.), we Wrocławiu (-56 proc.) oraz w Modlinie (-56 proc.).

(ar)

Coraz więcej spraw załatwiamy online

CYFRYZACJA \ Zainteresowanie e-usługami administracji państwowej osiąga rekordowe wyniki. – Wiele z naszych e-usług odnotowało w styczniu br. kilkukrotne wzrosty – mówi Marek Zagórski, minister w KPRM.

Polacy wciąż chętnie zakładają profil zaufany (PZ), dzięki któremu mogą potwierdzać w internecie swoją tożsamość. W styczniu zdecydowało się na to ponad 532 tys. osób.

– To drugi najlepszy wynik w historii. W ostatnim miesiącu założono niemal dwa razy więcej profili zaufanych niż w styczniu 2020 r. – powiedział Zagórski.

Niespotykany dotąd wzrost odnotowała e-usługa „Użytkownik odpis aktu stanu cywilnego”. W styczniu skorzystano z niej blisko 27 tys. razy, czyli 4,5 razy więcej niż w styczniu 2020 r.

Niezmienne rosnącą popularnością cieszy się też e-usługa „Wyślij pismo ogólne”. W styczniu do urzędów trafiło ponad 173 tys. takich elektronicznych pism, czyli prawie trzy razy więcej niż rok wcześniej.

Przeszło 40 tys. osób, czyli ponad dwa razy więcej niż rok wcześniej, wnioskowało online o nowe dowody osobiste, a o tysiąc osób więcej (prawie 4 tys.) zgłosiło przez internet utratę dowodu tożsamości.

Nieustannie świetnie radzą sobie także e-usługi dla kierowców. W tym przypadku liderką jest „Historia pojazdu”, z której skorzystano blisko 22,5 mln razy. To niemal 10 mln więcej niż przed rokiem.

Od 1 do 31 stycznia polscy kierowcy niemal 794 tys. razy sprawdzili online liczbę swoich punktów karnych. To z kolei ponad 12 razy więcej niż rok wcześniej.

Wszystkie dostępne e-usługi znajdują się na portalu Gov.pl, który w styczniu br. odwiedziło 14,8 mln unikatowych użytkowników.

Paweł Woźniak

30 SEKUND do nagród

BŁYSKAWICZNA LOTERIA



8 x TOYOTA
Corolla Hybrid



28 x HULAJNOGA
Mi Electric Scooter



28 x DRON
DJI Mavic Mini

200 000 x mała kawa lub
napój Dynamic



Zagraj na stronie www.blyskawicznaloteria.lotos.pl

Loteria dla osób, które ukończyły 18 lat i mieszkają na terenie Polski. Promocja trwa od 20.10.2020 do 18.11.2020 oraz od 04.02.2021 do 01.03.2021. Zachowaj kupon z kodem. Lista stacji objętych loterią oraz regulamin Błyskawicznej Loterii LOTOS dostępne na blyskawicznaloteria.lotos.pl. Organizator: Grzegorz & Ko Sp. z o.o.





POŻEGNANIE \ W wieku 91 lat zmarł Christopher Plummer. Kanadyjski aktor był najstarszym laureatem Oscara w historii (za rolę w filmie „Debiutanci”). W ciągu 50 lat swojej kariery filmowej zagrał w licznych produkcjach, m.in. w „Dziewczynie z tatuażem”, „Kto sieje wiatr”, użyczył też głosu postaci w animowanej bajce „Odłot”. To jednak rola kapitana von Trappa w „Dźwiękach muzyki” przyniosła mu sławę.

WSPOMNIENIE \ Nie żyje Krzysztof Kowalewski, jeden z najpopularniejszych polskich aktorów

Dzielił się radością życia

Zmarł wybitny aktor Krzysztof Kowalewski. Wystąpił w ponad 120 filmach i serialach telewizyjnych, w Teatrze Polskiego Radia zagrał ponad tysiąc ról. Rozśmieszał w komediach Stanisława Barei oraz jako ordynator Łubicz czy jako ukochany Sułek. Zapamiętamy go jako Zagłobę w „Ogniem i mieczem”, Rocha Kowalskiego w „Potopie” czy Szeryfa w animacji „Auta”. Miał 83 lata.

Anna Krajewska

Był gigantem aktorstwa, błyszczał niezależnie od wielkości swojej roli. Krzysztof Kowalewski urodził się 20 marca 1937 r. Na dużym ekranie zadebiutował niewielką rolą w „Krzyżakach” (1960) w reż. Aleksandra Forda, ale wystąpił też w innych ekranizacjach Sienkiewiczowskich powieści: w „Potopie” (1974) i „Ogniem i mieczem” (1999) w reż. Jerzego Hoff-

mana oraz w filmie „W pustyni i w puszczy” (2001) w reż. Gavina Hooda. Kowalewski był też jednym z ulubionych aktorów Stanisława Barei. Zagrał niezapomniane role w jego komediach: „Brunet wieczorową porą”, „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz”, „Miś”, „Nie ma róży bez ognia”. Jako aktor komediowy rozśmieszał widzów w takich filmach, jak: „Rozmowy kontrolowane”, „C.K. Dezertęrzy”, czy serialach: „Szpital na perypetiach”, „Daleko



Krzysztof Kowalewski wystąpił w setkach filmów, a w Teatrze Polskiego Radia zagrał ponad tysiąc ról | fot. Maciej Biedrzycki/Forum

od noszy”. Jego ciepły głos znają dzieci z licznych animacji oraz dorośli słuchacze radiowej audycji „Kocham pana, panie Sułku”. Marta Lipińska, która z aktorem stworzyła mistrzowski du-

et w tym słuchowisku, powiedziała na antenie Polskiego Radia, że poprzez swoje role Krzysztof Kowalewski dzielił się humorem i radością życia. – Aktorzy zwykle są skupieni na sobie

i czuli na własnym punkcie, ale Krzyś był zaprzeczeniem tego wszystkiego. On po prostu zawsze współpracował i to z wszystkimi, z najmniejszymi rolami nawet – powiedziała Lipińska. – Niczego nie robił na pół gwizdka, zawsze pracował z oddaniem – wspominał Kowalewskiego w Polsacie Wojciech Malajkat, a Emilian Kamiński podkreślił, że aktor był „człowiekiem o ciepłym sercu”. – Rzadko zdarzają się ludzie mający tyle serca i ciepła. Ta dobroduszość przebiegała w jego rolach. Naprawdę lubił swój zawód – powiedział Kamiński.

Krzysztof Kowalewski pytany w jednym z wywiadów o najważniejszą cechę w zawodzie aktora odparł: „Talent to jest coś, z czym się człowiek rodzi albo nie. Założmy, że mówimy o aktorze utalentowanym. Wtedy niewątpliwie równolegle z talentem idzie pracowitość. Jeśli nie ma pracowitości, precyzji, to na dłuższą metę niewiele można osiągnąć”.

Polskie Radio, z którym związany był Krzysztof Kowalewski, przygotowało cykl audycji poświęconych artyście. Od poniedziałku rozgłośnia wyemituje powtórki „Kocham pana, panie Sułku”.

Interwencja w sprawie filmu Vegi

PEDOFILIA \ Czy prowadzone są czynności dotyczące spraw, które przedstawiono w filmie „Oczy diabła” w reż. Patryka Vegi? – takie pytanie zadała Prokuratorowi Krajowemu Państwowa Komisja ds. Pedofilii.

W swoim najnowszym filmie Patryk Vega pokazuje międzynarodowy proceder handlu dziećmi, które mają być sprzedawane na organy lub do domów publicznych. Reżyser rozmawia m.in. z handlarzem, który jest odpowiedzialny za pozyskanie dzieci od około 500 kobiet. Bohaterką filmu jest też przyszła matka, która chce sprzedać swoją córkę. Ostatecznie Vedze udaje się uratować małą Marcelinę przed sprzedażą. Obraz jest porażający. Patryk Vega udostępnił go 2 lutego bezpłatnie na swoim kanale na YouTube, aby – co podkreśla – jak najwięcej osób dowiedziało się o procederze handlu

dziećmi w Europie. Produkcja ma już blisko 3 mln odsłon. Wkrótce mają powstać jej inne wersje językowe. Dzień przed premierą filmu reżyser podziękował Komisji Europejskiej za oficjalne zaangażowanie się w tę sprawę. „Mamy pełne przekonanie, że tylko wspólne działanie na rzecz ochrony bezpieczeństwa dzieci przyniesie efekty. Handel ludźmi, w szczególności dziećmi, dotyczy wszystkich krajów w Europie, dlatego w kooperacji z Komisją Europejską oraz międzynarodowymi instytucjami i organami ścigania będziemy walczyć, by uderzyć w ten proceder” – napisał Vega na Facebooku.

Teraz sprawą zainteresowała się także Państwowa Komisja ds. Pedofilii, która zwróciła się do Prokuratora Krajowego z prośbą o informacje, czy „prowadzone są czynności mające na celu wyjaśnienie przedstawionych w wyżej przywołanej produkcji okoliczności, które wskazują na możliwość popełnienia szeregu przestępstw, w tym nadużyć seksualnych wobec małoletnich poniżej lat 15”. W informacji opublikowanej na rządowych stronach Gov.pl komisja przypominała, że podstawą prawną podjętego przez nią działania jest art. 3 ustawy z 2019 r. o państwowej komisji do spraw wyjaśniania przypadków czynności skierowanych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletniego poniżej lat 15. Przepis ten głosi, że „komisja podejmuje działania mające na celu zapewnienie niezwłocznej reakcji organów państwa oraz organizacji i podmiotów w zakresie zwalczania nadużyć seksualnych, a także podejmujące działania umożliwiające pociągnięcie do odpowiedzialności sprawców tych nadużyć”.

(AnKraj)

Sposób na samotność w czasie izolacji

INICJATYWA \ Nietypowe wsparcie w czasie pandemii znaleźli mieszkańcy Genui na północy Włoch. Dzieciom czy osobom starszym, które cierpią z powodu samotności, oferują bajki na telefon.

Osoby chore, samotne, przebywające na kwarantannie lub mające dzieci mogą zadzwonić do miejskiej biblioteki i wybrać to, czego chcą posłuchać. Legendy, bajki i opowieści mają wspólny temat: Genua i Liguria, czyli region, w którym leży to miasto. Teksty czytają wolontariusze z bibliotek. W ten sposób pomagają uporać się z izolacją szczególnie dotkliwą w czasach epidemii. Każda osoba dzwoniąca ma zapewniony kwadrans lektury. Oferta jest na tyle szeroka, że można też wybrać interpretację w dialekcie genueńskim. To, jak się zauważa, współczesne nawiązanie do znanego wszystkim Włochom „Dekameronu” Giovanniego Boccaccia, często przywoływanego podczas obecnej epidemii. Dzieło renesan-

sowego pisarza to zbiór historii opowydanych sobie przez grupę mieszkańców Florencji, którzy schronili się za miastem przed zarazą. Przedstawiciele władz miejskich podkreślają, że inicjatywa ta jest okazją do odkrycia opowiadań i wspomnień związanych z tamtymi stronami. A Genua ma nadzwyczaj ciekawą i bogatą historię; poczynając od starożytności, przez czasy Krzysztofa Kolumba i królestwa. – To piękny pomysł, który pozwoli zanieść tradycję i dzieje naszego miasta do domów genueńczyków. W tym trudnym momencie chcemy im podarować chwilę wytchnienia – powiedziała szefowa wydziału do spraw kultury w magistracie Barbara Grosso.

(AnKraj, Niezależna.pl)



FACHOWCY DBAJĄ O DOSTAWY NAJLEPSZYCH ŚMIGŁOWCÓW

KADRY \ Firma PZL-Świdnik zatrudnia ok. 3 tys. osób, w tym kilkuset inżynierów. Pracownicy tych zakładów to najwyższej klasy specjaliści o unikalnych kompetencjach projektowych, konstruktorskich i inżynierskich oraz wieloletnim doświadczeniu.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 8 LUTEGO 2021

13

LOTNICTWO \ Czołowy producent śmigłowców dla Wojska Polskiego

70. rocznica powstania PZL-Świdnik

W tym roku, 70. rocznicę powstania świętują zakłady PZL-Świdnik. To właśnie to przedsiębiorstwo było świadkiem kluczowych dla historii Polski wydarzeń z roku 1980, określanych jako Świdnicki Lipiec, który doprowadził do utworzenia NSZZ „Solidarność”. PZL-Świdnik jest strategicznym partnerem MON w zakresie floty śmigłowców Sił Zbrojnych RP. Firma posiada kompetencje do projektowania, rozwoju, produkcji, modernizacji i serwisowania śmigłowców w całym cyklu ich eksploatacji – ze Świdnika w niebo wzbilo się już ponad 7400 śmigłowców. Blisko 3-tysięczna załoga przedsiębiorstwa to jedyni w Polsce fachowcy w swojej dziedzinie. Żadna inna firma w Polsce nie rozwijała własnej koncepcji śmigłowców, jako oryginalny producent.

Paweł Kryszczak

PZL-Świdnik jest największym partnerem śmigłowcowym Sił Zbrojnych RP i wraz z tysiącem firm – podwykonawców na Lubelszczyźnie i w całej Polsce, zapewnia bezpieczeństwo kraju poprzez stałą modernizację floty śmigłowcowej wojska. Do tej pory, ze świdnickich śmigłowców korzystają zarówno siły powietrzne, jak i wojska lądowe czy marynarka wojenna. Na świdnickich maszynach lata również policja i straż graniczna, a TOPR-owski Sokół co roku ratuje ludzkie życie w Tatrach. W ciągu 70 lat istnienia, PZL-Świdnik rozwijał swoje kompetencje, inwestował w park maszynowy, nowoczesne urządzenia i technologie, aby na tym bardzo konkurencyjnym rynku wciąż pozostawać w nielicznym gronie producentów śmigłowców na świecie.

PZL-Świdnik jest z jednej strony nowoczesnym producentem śmigłowców, a z drugiej strony symbolem polskiej dumy i charakteru. To właśnie na terenach PZL-Świdnik miały miejsce wydarzenia, które przeszły do historii jako Świdnicki Lipiec 80. W dniach 8–11 lipca 1980 r. miał tu miejsce strajk, który zakończył się podpisaniem pierwszego porozumienia między pracownikami, a ówczesną władzą. Sami zaś pracownicy tych zakładów zapoczątkowali godny marsz ku wolności oraz przyczynili się do utworzenia NSZZ „Solidarność”.

Na początku lat 50. XX w. zdecydowano o budowie, w sąsiedztwie lubelskiego lotniska, zakładów lotniczych. Początkowo głównym przeznaczeniem tego przedsiębiorstwa była produkcja części do myśliwców MIG-15. Kilka lat od momentu uruchomienia fabryki uzyskano licencję na produkcję SM-1, pierwszego śmigłowca produkowanego w Polsce. W kolejnym etapie w tych zakładach tworzone były śmigłowce SM-2 oraz Mi-

2 (których wyprodukowano aż 5500 egzemplarzy).

Milowym krokiem dla rozwoju zakładów było opracowanie i produkcja, począwszy od 1988 r., polskiego śmigłowca W-3 Sokół. Maszyna ta dostępna była m.in. w wersji transportowej, poszukiwawczo-ratowniczej, pożarniczej czy też ratowniczo-ewakuacyjnej i przez lata była wizytówką Świdnika.

Rok 2010 przyniósł świdnickim zakładom wielkie zmiany, związane z dołączeniem przedsiębiorstwa do europejskiej rodziny Leonardo Helicopters (wówczas AgustaWestland). PZL-Świdnik stał się tym samym, obok zakładów w Wielkiej Brytanii i Włoszech, jednym z filarów przemysłowych koncernu w Europie. Nowy właściciel zainwestował blisko 1 mld zł w infrastrukturę i szkolenia personelu oraz transfer nowych technologii. Ten zastrzyk inwestycyjny wyznaczył dalszy kierunek rozwoju i dał możliwość zaoferowania wojsku nowych śmigłowców. Warto zauważyć, że PZL-Świdnik, jako lider technologiczny w dziedzinie śmigłowców, przyczynił się do powstania jednego z najlepszych na świecie śmigłowców w swojej klasie – AW139. Firma jest też kluczowym partnerem w programie AW 101 dla polskiej marynarki wojennej.

PZL-Świdnik wdraża technologie XXI wieku i oferuje dziś wojsku nowe, nowoczesne śmigłowce oraz udział w awangardowych międzynarodowych programach rozwojowych. Polska, dzięki PZL-Świdnik ma szansę stać się ważnym graczem w regionie i w ramach NATO w dziedzinie śmigłowców, a świdnickie, nowe śmigłowce, w polskiej wersji, mogą być eksportowane za pośrednictwem polskiego rządu. Polska zasługuje na własny program śmigłowcowy, który niósłby za sobą przede wszystkim bezpieczeństwo, suwerenność i rozwój lokalnego przemysłu.

.....
Artykuł sponsorowany



W-3PL Głuszczyk | fot. mat. pras./d



„Jestem dumny, że uczestniczę w programie AW139 od samego początku. Ponad 20 lat temu kadłub AW139 został skonstruowany w PZL-Świdnik i od tego czasu jest tu produkowany. Dzisiaj w 70 krajach lata ponad 1000 śmigłowców AW139, udowadniając swoją jakość i osiągi w różnych warunkach operacyjnych. Przekazując każdy kolejny kadłub, mam ogromną satysfakcję, że nasza praca jest doceniana na całym świecie, a śmigłowiec, w którym jest zawarta polska myśl techniczna, dzięki swoim wyjątkowym osiągom i funkcjonalności jest liderem rynku i stał się punktem odniesienia dla innych śmigłowców.” – Bogusław Kaczorowski, (Menedżer Linii AW139) pracuje w PZL-Świdnik od 39 lat | fot. mat. pras./d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 KULTURA

13 OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. Wikipedia/d

Maksymilian Maria Kolbe

(1894–1941) polski duchowny, franciszkanin, święty Kościoła katolickiego, męczennik

\\ Nie zmożą nas te cierpienia, tylko przetopią i zahartują. Wielkich potrzeba ofiar naszych, aby okupić szczęście i pokojowe życie tych, co po nas będą. \\

PAMIĘĆ \ 34 lata temu zakończył się proces zabójców ks. Jerzego Popiełuszki – bezpośredni mordercy zostali skazani, ale zlecniodawcy zbrodni już nie

Długi cień Jaruzelskiego, Kiszczaka i Urbana

7 lutego minęły 34 lata od zakończenia procesu toruńskiego, w którym wyrok usłyszeli wykonawcy zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki. Inspiratorzy tej zbrodni nigdy nie zostali ukarani – nie spotkał ich żaden ostracyzm. Podobnie zresztą jak tych, którzy uruchomili i obsługiwali maszynę kłamstwa.



Dorota Kania

Sprawa zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki i brak jej rozliczenia (a także innych komunistycznych zbrodni) stała się fatalną podwaliną III RP. Wprawdzie bezpośredni mordercy zostali skazani, ale faktyczni zlecniodawcy już nie. W 1985 r. zabójcy kapłana usłyszeli wyroki: Grzegorz Piotrowski 25 lat więzienia, Leszek Pękala 15 lat i Waldemar Chmielewski 14 lat. Wiceszef IV Departamentu MSW płk Adam Pietruszka został skazany na 25 lat za podżeganie do zabójstwa. Cały proces toczył się pod nadzorem komunistycznych służb specjalnych, a rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban oraz pracownicy jego biura uruchomili maszynę kłamstwa i propagandy.

Mord na kapelanie Solidarności

Do zabójstwa ks. Jerzego doszło 19 października 1984 r. W tym dniu ks. Popiełuszko na zaproszenie Duszpasterstwa Ludzi Pracy był w parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy. Po spotkaniu, w drodze powrotnej do Warszawy, niedaleko miejscowości Górsk, ok. 15 km na pół-

noc od Torunia, kapłan wraz ze swoim kierowcą Waldemarem Chrostowskim został uprowadzony przez funkcjonariuszy zwalczającej Kościół Samodzielnej Grupy „D” Departamentu IV MSW. Esbecy byli ubrani w mundury funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego MO, co miało im ułatwić zatrzymanie samochodu kapłana. Gdy tak się stało, ks. Jerzego wyciągnęli z samochodu, pobili i wrzucili do bagażnika esbeckiego auta.

Co się dalej stało, nie wiadomo, ponieważ przebieg wydarzenia znamy jedynie z zeznań zabójców księdza. Kierowca kapłana Waldemar Chrostowski (zmarł 8 stycznia 2021 r.) zdołał wyskoczyć z pędzącego samochodu i uciec.

Według zeznań zabójców wynika, że z uprowadzonym księdzem pojechali w stronę Torunia. Zamknięty w bagażniku kapłan usiłował się wydostać, dlatego porywacze zatrzymywali się co jakiś czas i bili go aż do utraty przytomności. W końcu związali księdza w taki sposób, że każda próba wyprostowania nóg powodowała duszenie. Mordercy zeznali potem przed sądem, że koło północy wjechali na zaporę na Wiśle we Włocławku. Tam z wysokości kilkunastu metrów wrzucili księdza do wody, najprawdopodobniej ks. Jerzy jeszcze wtedy żył. Po upływie tygodnia (30 października) z zalewu wyłowiono ciało ks. Jerzego. Dokumenty milicji opisują to zdarzenie następująco: „O godz. 17 (...) przystąpiono do wydobywania zwłok mężczyzny (...) przy użyciu płetwonurków. Przed ich wydobyciem, jak wynika z oświadczenia płetwonurka Krzysztofa Mańko, (...) ciało ubrane było w sutannę, zwrócone twarzą w kierunku jazu, z obciążeniem nóg”. Ciało księdza było tak okale-

zione, że z trudem dokonano jego identyfikacji.

Farsa procesu

Sterowany przez komunistów proces, na którym osądzono sprawców morderstwa, trwał od 27 grudnia 1984 r. do 2 lutego 1985 r. przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu w obecności specjalnie zebranej „publiczności”, złożonej w większości z funkcjonariuszy SB i w 90 proc. oddanych władzy dziennikarzy. Prokurator w tzw. procesie toruńskim żądał dla Piotrowskiego kary śmierci, choć jego wystąpienie odebrano bardziej jako oskarżenie ks. Popiełuszki o czyny wrocie ustrojowi. Karze śmierci sprzeciwili się pełnomocnicy rodziny księdza – mecenas Jan Olszewski, Edward Wende, Krzysztof Piesiewicz i Andrzej Grabiński. Jak mówili, kary śmierci nigdy nie zaakceptowałby sam kapłan. Proces zakończył się wyrokami skazującymi dla Piotrowskiego, Pękali, Chmielewskiego i Pietruszki. Wszyscy skazani wyszli z więzienia przed upływem orzeczonej kary. Pękala opuścił więzienie po 5 latach, Chmielewski po 8, Pietruszka po 10, Piotrowski po 16 latach. Wszyscy sprawcy zbrodni nie odbyli kar w całości; skróciła je im amnestia. Przełożonych zabójców: szefa SB gen. Władysława Ciastonia i szefa IV departamentu gen. Zenona Płatka uniewinniono w 1994 r. od zarzutu kierowania zabójstwem ks. Popiełuszki. Ich przełożeni: gen. Czesław Kiszczak i Wojciech Jaruzelski, którzy chcieli „uciszenia” kapłana, nigdy nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Machina propagandy

Idąc za narracją prokuratora, komunistyczne władze

wykorzystały proces także jako swego rodzaju oskarżenie ofiary. Oskarżonym był w tym „procesie” Jerzy Popiełuszko, ale też Kościół katolicki, nazwany przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego (w rozmowie z Erichem Honeckerem) „garbem”, którego nie udało się w Polsce usunąć.

Ksiądz Jerzy jako kapelan Solidarności był wrogiem numer jeden komunistycznej władzy. Jego kazania były przez rzecznika junty Jaruzelskiego, Jerzego Urbana, nazywane „seanami nienawiści”. Szczucie, bezpodstawne oskarżenia, kłamstwa były codziennymi narzędziami wykorzystywanymi przez czołowego propagandystę PRL – m.in. w 1983 r. Urban pod pseudonimem Michał Ostrowski opublikował oszczerczy artykuł przeciw ks. Jerzemu w „Expressie Wieczornym” pt. „Garsoniera obywatela Popiełuszki”, który był potem powtarzany w innych mediach. Odczytywano go wielokrotnie w radiu, a jego skróconą wersję opublikowała „Trybuna Ludu”.

Przed tą publikacją, na skutek prowokacji SB i podrzucenia do mieszkania kapłana nielegalnych ulotek, matryc i materiałów wybuchowych ks. Jerzy został zatrzymany, otrzymał prokuratorskie zarzuty i spędził noc w milicyjnym areszcie w pałacu Mostowskich. Urban podczas swoich konferencji prasowych obszernie informował, co w sprawie się dzieje i o co ksiądz jest podejrzewany.

Miesiąc przed śmiercią kapłana, we wrześniu 1984 r., w „Tu i Teraz” ukazał się felieton „Seanse nienawiści”, w którym Jerzy Urban (podpisany jako Jan Rem) przedstawił ks. Jerzego jako Savonarolę antykomunizmu. Tekst był także przedrukowany

w innych mediach, ponieważ kościół św. Stanisława Kostki, gdzie głosił kazania ks. Jerzy, zdaniem komunistów był jedną „z najbardziej politycznych ambon w Polsce”. „Przedrukujemy ten felieton, aby mogli się z nim zapoznać również czytelnicy »Głosu Wybrzeża« zwłaszcza, iż stołeczna ambona, o której mowa, nie jest jedyną tego typu sakralną placówką w kraju” – czytamy we wstępie do felietonu Urbana.

Gorąca linia z Jaruzelskim

Z odręcznych zapisków w zachowanych w Archiwum Akt Nowych osobistych notesach Urbana z lat 1984–1985 wynika, że przed cotygodniowymi konferencjami rzecznik rządu konsultował się m.in. z ówczesnym szefem Biura Śledczego MSW gen. Zbigniewem Pudyszem oraz szefem bezpieczeństwa, gen. Czesławem Kiszczakiem; wiadomo także, że Urban miał „gorącą linię” z gen. Wojciechem Jaruzelskim. Jak wynika z dat, narady te dotyczyły sprawy uprowadzenia i zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki.

Goebbels stanu wojennego (tak Urbana nazwał senator Ryszard Bender), jego współpracownicy oraz przełożeni w III RP mieli i mają się świetnie. W kwietniu 1989 r. Urban został powołany na ministra członka Rady Ministrów, będąc przewodniczącym Radiokomitetu. Po odejściu z tych funkcji razem z kumplami z komunistycznego MSW założył brukowy tygodnik „Nie”. Głównymi obiektami ataków Urbana i jego dziennikarzy stali się Kościół i katolicy księża. Z kolei Grzegorz Piotrowski po wyjściu z więzienia współpracował z antyklerykalnym, atakującym Kościół i katolickich księży tygodnikiem „Fakty i Mity”.



Sprawa zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki i brak jej rozliczenia stała się fatalną podwaliną III RP. Wprawdzie bezpośredni mordercy zostali skazani, ale faktyczni zlecniodawcy już nie | fot. Adam Chelstowski/Forum

Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



Lucy Maud Montgomery

(1874–1942) kanadyjska powieściopisarka, autorka m.in. cyklu powieściowego „Ania z Zielonego Wzgórza”

\\ Humor jest najwspanialszą przyprawą w czasie uczty życia. Śmieć się ze swoich błędów, ale czerp z nich naukę, kpij ze swoich trosk, ale zdobywaj z nich siłę. Obracaj swoje trudności w żart, ale przemagaj je. \\

PUBL...

15

INNA ITALIA \ Uśmiech w czasach zarazy, czyli humor starożytnych Rzymian i Włochów

Anegdoty kontra pandemia. Pierwszy był „Dekameron”...

Mamy dziś na świecie, a także w Europie, w tym w Polsce, wielką zarazę. Wielka zaraza miała miejsce w Europie również w XIV w. – była to dżuma. Właśnie w tym czasie włoski pisarz Giovanni Boccaccio napisał słynny „Dekameron”. Jego celem było umilenie ludziom czasu szczególnie trudnego i spowodowanie, żeby się czasem chociaż uśmiechnęli. Dziś to samo, po siedmiu wiekach, jest moją intencją.



Ryszard Czarnecki

Rzeczywistość w Polsce bywa taka, że można się łapać za głowę albo zamykać oczy, żeby jej nie widzieć. Przypomina mi to anegdotę z czasu początków włoskiego renesansu, kiedy śmiertelnie chory władca Florencji Cosimo de Medici (1389–1464) leżał w łóżu, niemal bez przerwy mając zamknięte oczy. Gdy jego córka, słynna później Katarzyna Medycejska, zapytała, dlaczego ojciec tak często je zamyka, odpowiedział: „Robię tak, aby się przyzwyczaić do tego, że wkrótce nie będę otwierał ich wcale”.

Jak łatwo składać słowa

Wróćmy jednak do trudnej rzeczywistości w Polsce A.D. 2021: pytają mnie o ocenę tego, jaka jest opozycja i co robi. Mam wtedy ochotę opowiedzieć anegdotę także z Włoch, a dotyczącą najwybitniejszego w historii włoskiej opery kompozytora Giuseppe Verdiego (1813–1901). Został on kiedyś zaproszony na przyjęcie. Po świetnej, wielodaniowej jak to w Italii, kolacji mała córka państwa domu zaczęła grać na fortepianie. Jej mama skorzystała z okazji i zapytała: „Mistrzu, co pan może powiedzieć o mojej córce?”. Na co kompozytor: „Pocziwe dziecko. Jej prawa ręka nie wie, co czyni lewa”... Mogłoby to być podsumowanie podzielonej opozycji nad Wisłą, Odrą, Wartą i Bugiem.

Jednakże jeszcze jedna anegdota ze słonecznej Italii mogłaby być owej opozycji ilustracją. Tak się bowiem składa, że rząd RP robi swoje, działa, zajmuje się konkretnymi, a opozycja mówi, mówi, mówi. Przypomina mi to sytuację związaną z wybitnym poetą Ludovikiem Ariostem (1474–1533).



Włosi mają liczne wady i zalety, ale z tych ostatnich poczucie humoru jest jedną z najbardziej istotnych | fot. mat. pras./d

Mieszkał on w bardzo małym i bardzo skromnym domku. Pytano go, dlaczego wybrał takie lokum, skoro w swoim znanym poemacie „Orland szalony” opisał pałace skrzące się nieprawdopodobnym przepychem. Poeta odpowiadał: „Ponieważ łatwiej jest składać słowa niż kamienie”.

Włosi mają liczne wady i zalety, ale z tych ostatnich poczucie humoru jest jedną z najbardziej istotnych. Już bez żadnej aluzji przytoczę anegdotę związaną ze znanym szarlatanem, cudotwórcą i lekarzem, XVIII-wiecznym włoskim pierwowzorem Davida Copperfielda – chodzi o Alessandra di Cagliostro (1743–1795). Głosił on, że żyje już... trzysta lat. Zapytano więc jego służącego, czy rzeczywiście to prawda. A ten odparł: „Niestety, nie mogę na to pytanie odpowiedzieć, ponieważ służę u niego dopiero sto lat”.

Żywy pomnik d’Annunzia i pomarańcze Toscaniniego

Mamy w Polsce wielu ludzi tak przeświadczonych o swojej wielkości, że uważają, iż za życia należy im się pomnik. Cóż, choroba nie wybiera. Przypomina mi to jednak kolejną włoską anegdotę. Dotyczy ona z kolei słynnego pisarza, dramaturga i poety Gabriela d’An-

nunzia (1863 – 1938). Co niedziele po południu udawał się on na rynek w miasteczku Capponcina, aby z atencją posłuchać ludowej kapeli. Przyjeżdżał zawsze na alabastrowym koniu, mając na sobie... biały garnitur. Mieszkańcy mówili wtedy: „Signore d’Annunzio udaje swój pomnik”.

Co do ludzi całkowicie skoncentrowanych na sobie, to są oni obiektem niezliczonych anegdot – ale, jak sądzę, są z tego zadowoleni. Zapewne dlatego, że anegdoty opisują ich, a nie kogoś innego. Dobrym przykładem jest ta, która dotyczy włoskiego dyrygenta Artura Toscaniniego (1867–1957). Jego syna zapytano o to, co jego słynny ojciec uważał za swoje największe osiągnięcie. Toscanini junior odparł: „Nie było dla niego nic największego, bo cokolwiek robił w danej chwili, uważał za najważniejszą rzecz w życiu: bez względu na to, czy dyrygował orkiestrą, czy obierał pomarańcze...”.

W kregach piekielnych...

Wcześniej pisałem o żyjącym rzekomo trzysta lat szarlatanem Cagliostro. Tymczasem Cesare Lombroso (1835–1909), kryminolog, psychiatra, antropolog, którego nazwisko zna każdy wykładowca w szkole poli-

cyjnej, bo ów słynny Włoch wprowadził metodę badania skłonności do przestępstw... na podstawie fizjonomii przestępców (!), dla kaprysu kupił kiedyś piękne go kruk. Przyjaciele pytali go, po co to uczynił. Lombroso odpowiedział: „Kruki żyją podobno trzysta lat. Chciałbym się o tym osobiście przekonać”.

Dante Alighieri (1265–1321) napisał „Boską komedię”, która opowiada o wędrówce dusz przez piekło, ale też i raj. Gdy jego żona spacerowała późną porą po Florencji, spotkała sąsiadkę, która spytała ją: „Jakże to o tej godzinie jesteś poza domem?”. Na co Pietra Dante odparła: „A co mam czynić, madonno Giulio? Mój mąż robi teraz w domu PIEKŁO”.

Na początku tego tekstu pisałem o umierającym księciu Cosimie de Medicim. Był on ułomny, miał garb. Wiedział o tym wszyscy jego poddani we Florencji. Dlatego z osłupieniem przyjęto fakt, że Michał Anioł (1475–1564), autor genialnych fresków w Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie, przedstawił go jako urodziwego mężczyznę – bez garbu. Gdy go o to pytano, odpowiedział: „Kto będzie o tym wiedział za 500 lat?”. Cóż, kiedyś malarze falsyfikowali rzeczywistość. Teraz robi to tele-

wizja. I to ze znacznie większym rozmachem...

Tenże Michelangelo di Lodovico Buonarroti Simoni (prawdziwe nazwisko Michała Anioła), prawdziwy człowiek renesansu, bo był przecież i rzeźbiarzem, i malarzem, i poetą, i architektem, zwykł malować swoje postaci nago – nawet jeżeli czynił to, realizując papieskie zamówienia w Watykanie. Oburzył się na to kardynał Biagio di Cesena (albo Biagio Martinelli), który poskarżył się papieżowi Pawłowi III. W rezultacie Jego Świątobliwość nakazał zakryć miejsca intymne draperią. Uczynił to jeden z uczniów Michała Anioła. Mistrz się wściekł, ale zagryzł zęby i postanowił się zemścić... poprzez sztukę. W swoim słynnym „Sądzie Ostatecznym” namalował postać podobną do mistrza ceremonii di Ceseny jak dwie krople wody, łącznie z charakterystycznym wielkim nosem. Umieścił ją... w piekle. Ciało owego potępińca rozdziera wąż wypełzający z płomieni. Kardynał wpadł w szal i udał się ze skargą do papieża, żądając, aby jego postać zamalować. Ojciec Święty jednak odmówił, dowcipnie to uzasadniając: „Gdyby Michał Anioł umieścił cię w czyścisku, mógłbym cię uwolnić, gdyż tam jeszcze sięga moja władza, ale ty trafiłeś do piekła. W tej otchłani jestem bezsilny”.

Oktawian August i jego beczelny „bliźniak”

Włosi mają poczucie humoru chyba po swoich przodkach – Rzymianach. Widzę tu pewną ciągłość. Starożytni Rzymianie byli nieźli, jeśli chodzi o tzw. humor sytuacyjny. Świadczy o tym anegdota z czasów pierwszego cesarza rzymskiego Oktawiana Augusta (rok 63 przed narodzeniem Chrystusa – 14 po Chr.). Cesarza powiadomiono, że w Rzymie żyje człowiek podobny do niego tak bardzo, jakby był jego bratem bliźniakiem. Rzymianie powszechnie to komentowali. Sytuacja robiła się coraz bardziej niezręczna, zatem Oktawian August kazał doprowadzić swojego „sobowtóra” do pałacu. Gdy to się stało, cesarz, przyglądając mu się uważnie i coraz bardziej się zdumiewając, jak bardzo są podobni, zapytał: „Powiedz mi, czy twoja matka była kiedyś w Rzymie?” W odpowiedzi cesarz usłyszał: „Matka nigdy, ale często bywał tu mój ojciec”...

Mam nadzieję, że w tych trudnych czasach udało mi się spowodować, że choć parę razy Państwo się uśmiechnęli...

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 KULTURA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



PAŃSTWO POWINNO REAGOWAĆ

ARKADIUSZ CZARTORYSKI (PIS) \ Państwo powinno reagować wtedy, kiedy ktoś jest zagrożony, czuje się zagrożony bądź jest brutalnie atakowany. W ostatnim czasie mieliśmy sporo przykładów takich ataków na dziennikarzy. Jestem jak najbardziej za tym, żeby nietykliwość osobista i swoboda wykonywania zawodu była przez państwo polskie chroniona. (Niezależna.pl)



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 8 LUTEGO 2021

PRAWO

17

PRAWA KOBIET NIE DLA WSZYSTKICH \ Przemoc wobec dziennikarki na strajku kobiet

Dziennikarze atakowani podczas proaborcyjnych manifestacji

Środowisko skupione wokół Marty Lempart wychodzi na ulice pod hasłami rzekomej walki o prawa kobiet. Zachowania wielu uczestników protestów świadczą jednak o ich wybiórczym stosunku do prawa w ogóle. Podczas ostatnich manifestacji doszło m.in. do ataków na dziennikarzy w Warszawie i Poznaniu. Wystawia to Ogólnopolskiemu Strajkowi Kobiet tym gorszą laurkę, jeśli wziąć pod uwagę, przynajmniej deklarowaną, troskę tej organizacji o zwalczanie przemocy.

Filip Bator

P o opublikowaniu w Dzienniku Ustaw wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niezgodność z ustawą zasadniczą aborcyjnej przesłanki eugenicznej, w wielu polskich miastach doszło do protestów środowisk proaborcyjnych. W czasie manifestacji nie brakowało przypadków łamania prawa, takich jak wtargnięcie protestujących na teren siedziby TK. Podczas pierwszej demonstracji w Warszawie (27 stycznia) dziennikarka Agnieszka Jarczyk i towarzyszący jej kamerzysta prowadzili transmisję dla internetowej telewizji Media Narodowe. Ich obecność zwróciła uwagę Marty Lempart. Jarczyk w rozmowie z Radiem Wnet zaznaczyła, że liderka Ogólnopolskiego Strajku Kobiet wykrzyczała, że „z prowokatorami i faszystami się nie rozmawia”. Była to reakcja na rozmowę przeprowadzaną przez dziennikarkę z jedną z uczestniczek manifestacji.

W pewnym momencie dziennikarka i operator zostali osaczeni przez tłum. Manifestanci odepchnęli kamerzystę i zaczęli wykrzykiwać niecenzuralne hasła w kierunku Agnieszki Jarczyk. – Kobieta trzymająca megafon zaczęła wykrzykiwać wulgarne przewodnie hasło manifestacji w moje ucho. W tym samym czasie pozostałe osoby atakowały operatora kamery, próbując wyrwać mu sprzęt – mówiła reporterka w wywiadzie dla Radia Wnet. Ostatecznie telefon, którym nagrywano przebieg zgromadzenia, został skradziony. Kobieta doznała z kolei uszkodzenia słuchu. Jeszcze tego samego dnia przeszła badania lekarskie. Dziennikarka zgłosiła na policję spowodowanie uszczerbku na jej zdrowiu.

Szybka reakcja na agresję

Interwencję w tej sprawie podjął Instytut na rzecz Kul-



Ostatnie wydarzenia pokazują, że środowisko mające walczyć o prawa kobiet nie cofa się przed przemocą wobec kobiet i to tych wykonujących obowiązki dziennikarza | fot. YouTube/d

tury Prawnej „Ordo Iuris”. Prawnicy złożyli zawiadomienie do prokuratury. Dotyczy ono spowodowania uszczerbku na zdrowiu kobiety, co stanowi przestępstwo z art. 157 Kodeksu karnego. Doszło także do kradzieży sprzętu do nagrywania z użyciem przemocy. Jest to przestępstwo rozbój zabronione przez art. 280 kk. Instytut zawiadomił również o użyciu przemocy wobec dziennikarza w celu zaniechania przeprowadzenia interwencji prasowej, czego zabrania art. 43 ustawy Prawo prasowe.

To niejedyny atak na przedstawiciela mediów, do którego doszło w trakcie proaborcyjnych manifestacji. W Poznaniu poszkodowany został dziennikarz Polskiego Radia Hubert Jach. Reporter opisał zdarzenie na Twitterze. „Byłem popychany, szarpany, kiedy próbowałem się wycofywać, to podstawiano mi nogi – podkreślił. – Dowiedziałem się też, że jestem szumowiną i szmalcownikiem, pracownikiem reżimowego radia. W pewnym momencie wytrącono mi z ręki telefon, co spowodowało, że przestał nagrywać, i próbowano mnie przewrócić” – relacjonował Jach. Rów-

niez w tej sprawie instytut Ordo Iuris złożył zawiadomienie do prokuratury. Dotyczy ono (podobnie jak w poprzedniej sprawie) użycia przemocy wobec dziennikarza w celu zaniechania przeprowadzenia interwencji prasowej, a także gróźb karalnych, co wypełnia znamiona przestępstwa określonego w art. 190 § 1 Kodeksu karnego.

Prawo łamią jednak nie tylko uczestnicy proaborcyjnych demonstracji, lecz także osoby je wspierające. Przykładem jest asesor komorniczy z Tarnowskich Gór, który w październiku ubiegłego roku nawoływał do spalenia siedziby instytutu Ordo Iuris. Biuro fundacji mieści się w historycznym budynku PASTA w Warszawie. W gmachu zdobywanym w 1944 r. przez powstańców warszawskich siedzibę ma wiele organizacji kombatanckich, m.in. Fundacja Polskiego Państwa Podziemnego. Podczas pierwszej fali feministycznych manifestacji przed budynkiem odbył się jeden z protestów. Na twitterowym profilu Ogólnopolskiego Strajku Kobiet zamieszczono wtedy zdjęcie popularnej PAST-y z opisem „Pró-

ba szturm na budynek Ordo Iuris”. Pod postem asesor zamieścił komentarz ze słowami „Trzeba było spalić”.

Prawnik na bakier z prawem

Instytut przygotował w tej sprawie zawiadomienie o możliwości popełnienia wykroczenia dyscyplinarnego przez asesora. W ocenie prawników jego zachowanie stanowiło publiczne nawoływanie oraz pochwalanie popełnienia czynu zabronionego polegającego na „sprowadzeniu zdarzenia, które mogło zagrażać życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu, o znacznych rozmiarach” (art. 63 § 1 pkt 1 k.k.), „wdzieraniu się do cudzego lokalu” (art. 193 k.k.) oraz „czynnym udziale w zbiegowisku, wiedząc, że jego uczestnicy wspólnymi siłami dopuszczają się gwałtownego zamachu na osobę lub mienie” (art. 254 k.k.). Sprawa trafiła do Przewodniczącego Rady Izby Komorniczej w Katowicach. Zawiadomiono również Ministerstwo Sprawiedliwości. W tym samym czasie minister sprawiedliwości, działając z urzędu, wszczął wobec asesora postępowanie przed komisją dyscyplinarną zawiessając asesora komorni-

czego w pełnieniu obowiązków zawodowych.

Przed rozprawą męzczyzna skierował do instytutu mejla z przeprosinami. Zeznając przed komisją, przyznał się do zarzucanego czynu i zadeklarował chęć dobrowolnego poddania się karze. Strony ustaliły, że męzczyzna zapłaci 4,3 tys. zł grzywny oraz pisemnie przeprosi Ordo Iuris, a także wyśle przeprosiny do Ministerstwa Sprawiedliwości oraz (celem opublikowania na stronie internetowej) do Krajowej Rady Komorniczej. Komisja uznała asesora za winnego popełnienia deliktu dyscyplinarnego oraz wymierzyła mu karę zgodną z ustaleniami stron i obciążyła kosztami postępowania.

Ostatnie wydarzenia pokazują, że środowisko mające walczyć o prawa kobiet nie cofa się przed przemocą wobec kobiet i to tych wykonujących obowiązki dziennikarza. Ich radykalna ideologia zakłada, że na potrzeby realizacji własnych celów dopuszczalne jest sięganie po agresję i wulgarność, przykryte szczytnymi hasłami. Przykład skazanego asesora pokazuje jednak, że możliwa jest skuteczna walka z łamaniem prawa przez osoby związane ze strajkami.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

KULTURA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

„PARADISO” \ Stołeczna elita gości w lokalu kawiarniano-dancingowym wzorowanym na słynnej warszawskiej Adrii, a nad aurą beztroskiej rozrywki unosi się przecucie katastrofy. W tytułowym Paradiso pojawia się m.in. przyjaciel właściciela – Felicjana Drawicza, Władysław Wierzejski.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (42) - serial 09:40 Komisarz Alex (78) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (250) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Magazyn rolniczy 12:45 BBC w Jedyńce 14:00 Elif (912) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm!	07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (46) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2380) - serial 12:25 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (45) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (223) - serial 15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (128) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Więzień miłości (486) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (46) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2380) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2381) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1564) - serial 21:50 Urodzona gwiazda (5) - serial 22:45 Stulecie Winnych (1) - serial 23:40 Truskawkowe dni - dramat obcy., Szwecja 2017 01:20 Warto kochać (45) - serial	05:45 Mango - telezakupy 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Dobry, podaj dalej 11:45 Ukryta prawda (919) - serial 12:50 Ukryta prawda (652) - serial 13:50 Rozwód. Walka o wszystko (31) - serial 14:55 Szpital (653) - serial 15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Rozwód. Walka o wszystko (32) - serial 18:00 Ukryta prawda (920) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3169) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Rambo 2 - film sensacyjny, USA 1985, wyk. Sylvester Stallone, Richard Crenna. John Rambo, w zamian za wyjście z więzienia, zgadza się na odszukanie amerykańskich jeńców wojennych przetrzymywanych na terenie Wietnamu. 23:40 Królestwo - dramat sensacyjny, Niemcy/USA 2007. 01:55 Co za tydzień 02:25 Na granicy światów (7) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (68) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (69) - serial 09:40 Sekrety rodziny (63) - serial 10:40 Dlaczego ja? (390) - serial 11:40 Gliniarze (384) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (942) - serial 14:40 Dlaczego ja? (948) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (410) - serial 17:00 Gliniarze (461) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3168) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Megahit: Świat w płomieniach - film sensacyjny, USA 2013, wyk. Channing Tatum, Jamie Foxx, Maggie Gyllenhaal. John Cale, niedoszły agent służb specjalnych, zabiera córkę na wycieczkę po Białym Domu, który staje się celem ataku grupy terrorystów. 22:55 Gra o życie - film sensacyjny, USA 2008 01:05 Kod da Vinci - thriller, USA 2006	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:15 Mag. filmowy Piotra Gońka 09:40 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 09:55 Telezakupy 10:10 Polityczna kawa 10:55 Telezakupy 11:10 W punkt 12:05 Telezakupy 12:20 Specjaliści od wszystkiego 12:45 Telezakupy 13:00 Saloni polityczny 13:45 Telezakupy 14:00 Geopolityczny tygiel 14:15 Telezakupy 14:30 Rozmowa ściśle jawna 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Nie daj się epidemii 17:35 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:30 Codziennie ***** burza 19:45 Na pomoc! 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Dziennikarski poker 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Codziennie ***** burza	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:30 Opowieści biblijne 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończono 11:30 Przyroda w obiektywie 11:50 Kolory świętości 11:55 Święty na każdy dzień 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Pochodzenie świata 13:20 Nuty nadziei 13:30 Msza święta 14:30 Katedra w Chartres - święta geometria 15:30 Jej misja trwa 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Żew natury 16:55 Świadkowie 17:25 Kolory świętości 17:30 Natura obiektywnie 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończono 19:30 Opowieści Starego Testamentu 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojesz - 10 przykazań 23:05 Nowo nawróceni 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	16:05 Przysięga (347) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3747) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:00 Piłka nożna: Klubowe Mistrzostwa Świata	16:05 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Więzień miłości (486) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (46) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2380) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2381) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1564) - serial 21:50 Urodzona gwiazda (5) - serial 22:45 Stulecie Winnych (1) - serial 23:40 Truskawkowe dni - dramat obcy., Szwecja 2017 01:20 Warto kochać (45) - serial	19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3169) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Rambo 2 - film sensacyjny, USA 1985, wyk. Sylvester Stallone, Richard Crenna. John Rambo, w zamian za wyjście z więzienia, zgadza się na odszukanie amerykańskich jeńców wojennych przetrzymywanych na terenie Wietnamu. 23:40 Królestwo - dramat sensacyjny, Niemcy/USA 2007. 01:55 Co za tydzień 02:25 Na granicy światów (7) - serial	16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (410) - serial 17:00 Gliniarze (461) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3168) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Megahit: Świat w płomieniach - film sensacyjny, USA 2013, wyk. Channing Tatum, Jamie Foxx, Maggie Gyllenhaal. John Cale, niedoszły agent służb specjalnych, zabiera córkę na wycieczkę po Białym Domu, który staje się celem ataku grupy terrorystów. 22:55 Gra o życie - film sensacyjny, USA 2008 01:05 Kod da Vinci - thriller, USA 2006	18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:30 Codziennie ***** burza 19:45 Na pomoc! 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Dziennikarski poker 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Codziennie ***** burza	19:30 Opowieści Starego Testamentu 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojesz - 10 przykazań 23:05 Nowo nawróceni 00:00 Słowo życia
WIECZOREM	21:00 Teatr Telewizji: Paradiso - sztuka Andrzeja Strzeleckiego 22:35 Świat bez fikcji: Kuba - rewolucja od kuchni - film dok., Polska 2020 23:35 Warto rozmawiać - talk-show 00:35 Stawiam na miłość - komedia romantyczna, USA 2017 02:10 Piekło - thriller, Niemcy/Austria 2017	16:05 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Więzień miłości (486) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (46) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2380) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2381) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1564) - serial 21:50 Urodzona gwiazda (5) - serial 22:45 Stulecie Winnych (1) - serial 23:40 Truskawkowe dni - dramat obcy., Szwecja 2017 01:20 Warto kochać (45) - serial	19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3169) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Rambo 2 - film sensacyjny, USA 1985, wyk. Sylvester Stallone, Richard Crenna. John Rambo, w zamian za wyjście z więzienia, zgadza się na odszukanie amerykańskich jeńców wojennych przetrzymywanych na terenie Wietnamu. 23:40 Królestwo - dramat sensacyjny, Niemcy/USA 2007. 01:55 Co za tydzień 02:25 Na granicy światów (7) - serial	16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (410) - serial 17:00 Gliniarze (461) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3168) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Megahit: Świat w płomieniach - film sensacyjny, USA 2013, wyk. Channing Tatum, Jamie Foxx, Maggie Gyllenhaal. John Cale, niedoszły agent służb specjalnych, zabiera córkę na wycieczkę po Białym Domu, który staje się celem ataku grupy terrorystów. 22:55 Gra o życie - film sensacyjny, USA 2008 01:05 Kod da Vinci - thriller, USA 2006	18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:30 Codziennie ***** burza 19:45 Na pomoc! 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Dziennikarski poker 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Codziennie ***** burza	19:30 Opowieści Starego Testamentu 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojesz - 10 przykazań 23:05 Nowo nawróceni 00:00 Słowo życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Nie chcemy lewackiej ani putinowskiej Europy



W numerze 5/2021 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Czas na Europę po polsku”. Polska stała się krajem, do którego Szwedzi czy Holendrzy uciekają, by nie odebrano im dzieci, przed eutanazją, islamem i cenzurą. W Polsce nie zabija się nienarodzonych dzieci, również tych niepełnosprawnych. A ze Wschodu trafiają do nas tysiące zagrożonych przez reżim Łukaszenki. Świadomi własnych niedoskonałości powiedzmy to głośno: w tych dniach wypełnia się proroctwo Jana Pawła II o roli Polski w Europie. Polska pokazuje, że wybór, jaki mają choćby Francuzi, między lewactwem i sponsorowanym przez Putina nacjonalizmem, nie musi być jedyny. Czas na Europę po polsku, opartą na głębi dziedzictwa JPPII.

Odwiedź naszą stronę

www.gpcodziennie.pl

Dla Twojej wygody wprowadziliśmy możliwość zmiany

- wielkości tekstu
- regulacji czytelności czcionki
- kontrastu tła
- oraz funkcję „odstuchaj artykuł”

Prenumeruj Gazetę Polską Codziennie

809,99 zł

TERAZ!

180 zł

prenumerata elektroniczna roczna

Oszczędzasz aż 629,99 zł

Zamów online: www.prenumerata.swsmedia.pl telefonicznie: 501 678 819

konto prenumeraty: Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.

ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(w tytule przelewu podaj swój adres mailowy)



DRAMAT NA K2

HIMALAIZM \ Trzej wspinacze: Pakistańczyk Muhammad Ali Sadpara, Islandczyk John Snorri oraz Chilijczyk Juan Pablo Mohr, którzy w czwartek podjęli próbę wejścia na K2 (8611 m) i nie ma z nimi kontaktu od ponad 36 godz., zostali uznani za zaginionych – przekazał sekretarz Alpine Club of Pakistan Karrar Haidri.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 8 LUTEGO 2021

SPORT

19

PKO EKSTRAKLASA \ Pewne wygrane piłkarzy Pogoni Szczecin i Legii Warszawa w 16. kolejce

Duet ucieka reszcie stawki

Jeszcze niedawno kibice Pogoni Szczecin i Legii Warszawa przyjaźnili się i wspierali. Z różnych powodów ten trwający dekady związek się rozpadł. Może to i dobrze, bo w tym sezonie PKO Ekstraklasy Portowcy i Wojskowi są największymi rywalami w walce o mistrzowski tytuł.

Artur Szczepaniak

W 16. kolejce Pogon wygrała 1:0 z Cracovią, a Legia 2:0 z Rakowem Częstochowa, a że w innym ważnym meczu Piast Gliwice ograł 2:0 Śląsk Wrocław, to czołówka tabeli po pierwszej kolejce rundy rewanżowej nieco się rozciągnęła. Pogon, która zimowała na trzecim miejscu w tabeli, teraz ma już 6 pkt przewagi nad Rakowem, 2 pkt nad Legią i aż 10 pkt nad Śląskiem.

Szczeciński zespół nie zwalnia tempa. Odnosił szóste z rzędu zwycięstwo, tym razem 1:0 u siebie nad Cracovią. Bramkę w sobotnim meczu zdobył tuż przed przerwą Kacper Smoliński, który dokładnie tego samego dnia skończył 20 lat.

W ten sposób Portowcy zrewanżowali się Pasom za porażkę na inaugurację 1:2 – zaledwie jedną z dwóch, które ponieśli w tym sezonie. Pogon imponuje szczególnie w defensywie – w tym sezonie straciła tylko osiem bramek. Aż w jedenastu meczach chorwacki bramkarz Dante Stipica zachował czyste konto.

Tymczasem dla trzynastej w tabeli Cracovii to trzecia z rzędu porażka i znów bez



Bramkarz Pogoni Dante Stipica w tym sezonie puścił tylko osiem goli w 16 meczach | fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

zdobytej bramki. Po przegranej w poprzedni weekend 0:1 meczu z Wartą Poznań dymisję złożył trener i jednocześnie wiceprezes Michał Probiez, ale... ostatecznie pozostał w klubie.

– Kiedy się wydawało, że pierwsza połowa zakończy się remisem, straciliśmy bramkę z kontrataku. W drugą połowę weszliśmy dobrze. To my tworzyliśmy sytuacje. Zmusiliśmy Po-

gon do obrony. Niestety nie udało się tego meczu nawet zremisować. Moja dymisja i wydarzenia z tego tygodnia nie miały wpływu na to, co się działo na boisku – powiedział w sobotę Probiez.

Najciekawiej zapowiadał się jednak sobotni mecz w Warszawie – wicelidera Legii z trzecim Rakowem. Poziom meczu nie zawiódł. Trener Czesław Michniewicz przemeblował obronę

i zmienił taktykę, co się okazało kluczem do zwycięstwa.

Legia zagrała trójką obrońców i dwójką wahadłowych skrzydłowych. Już w 29. min okazało się, że to dobry pomysł, kiedy prawą stroną wzdłuż linii pognął Paweł Wszołek i dośrodkował do Luquinhasa, który z bliska wpakował piłkę do siatki.

W 64. wynik ustalił z rzutu karnego lider klasyfikacji strzelców Tomáš Pekhart.

Dla czeskiego napastnika to 14. gol w sezonie. „Jedenastka” zaś była zasługą drugiego ze skrzydłowych Filipa Mladenovicia, który w polu karnym został podcięty przez Frana Tudora.

Spotkanie odbyło się w trudnych warunkach (przy temperaturze minus 10 st. C), w których dużo korzystniejsze wrażenie sprawiali gospodarze.

16. KOLEJKA PKO EKSTRAKLASY

Lechia Gdańsk – Warta Poznań 1:1 (1:0), Lech Poznań – KGHM Zagłębie Lubin 0:0, Pogon Szczecin – Cracovia Kraków 1:0 (1:0), Piast Gliwice – Śląsk Wrocław 2:0 (1:0), Legia Warszawa – Raków Częstochowa 2:0 (1:0).

Pozostałe mecze kolejki Podbeskidzie Bielsko-Biała – Górnik Zabrze i Wisła Kraków – Jagiellonia Białystok zakończyły się po zamknięciu tego wydania „Codzienniej”. Mecz Stal Mielec – Wisła Płock dziś o 18.

1. Pogon Szczecin	16 34 22–8
2. Legia Warszawa	16 32 25–16
3. Rakow Częstochowa	16 28 27–18
4. Śląsk Wrocław	16 24 21–17
5. Górnik Zabrze	15 24 19–15
6. Zagłębie Lubin	16 23 18–17
7. Jagiellonia Białystok	15 23 24–24
8. Piast Gliwice	16 20 23–21
9. Lechia Gdańsk	16 20 21–22
10. Lech Poznań	16 19 24–23
11. Wisła Płock	15 19 19–20
12. Warta Poznań	16 17 15–20
13. Cracovia Kraków	16 16 18–19
14. Wisła Kraków	15 14 22–23
15. Stal Mielec	15 14 17–28
16. Podbeskidzie Bielsko-Biała	15 12 14–38

Detale i centymetry Kamila Stocha

SKOKI NARCIARSKIE \ Im bliżej do mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym w Oberstdorfie (23 lutego – 7 marca), tym lepiej prezentują się skoczkowie światowej czołówki. Dwa konkursy w niemieckim Klingenthalu stały na bardzo wysokim poziomie. Oba wygrał Norweg Halvor Egner Granerud, ale Polacy też świetnie latali. W sobotę Kamil Stoch zajął drugie miejsce.

To, nad czym pracowałem, wreszcie zaczęło działać – mówił zadowolony Kamil Stoch po zajęciu drugiego miejsca w sobotnim konkursie. – Wszystko zadziało wreszcie jak należy. To są tak drobne rzeczy i czasami kręczę się wokół nich bardzo długo. Czasami je łapię, a później gdzieś one ulatują i znowu muszę ich szukać. Dzisiaj wiele tych rzeczy się poukładało jak trzeba i nawet byłem zaskoczony wynikiem – ocenił Stoch.

Trzykrotny mistrz olimpijski mówił, że chodzi o deta-

le, centymetry. – Te drobne rzeczy aż mnie denerwują, że muszę się nad nimi tak długo męczyć – dodał.

W sobotnim konkursie w Klingenthalu Polacy skakali bardzo dobrze – czwarty był Piotr Żyła, a szósty Dawid Kubacki.

Granerud był zdecydowanie najlepszy; Stoch wyprzedził o 12,6 pkt. Trzecie miejsce zajął Słoweniec Bor Pavlovčič – miał 13,4 pkt straty.

Stoch po raz 78. stanął na pucharowym podium. Częściej udawało się to tylko czterem skoczkom. 108 ra-

zy dokonał tego Fin Janne Ahonen, 92 Adam Małysz, 88 Austriak Gregor Schlierenzauer i 80 Szwajcar Simon Ammann.

Stoch drugi był już po pierwszej serii, w której uzyskał 138,5 m. W finale skoczył 134 m i minimalnie wyprzedził Pavlovčiča (137,5 i 142,5 m). Dwudziestodwulatek w najlepszej trójce pucharowych zawodów znalazł się po raz pierwszy w karierze. Ale nie ostatni.

W niedzielę znowu najlepszy był Granerud, Pavlovčič

był drugi, a trzeci Marcus Eisenbichler. Konkurs stał na kosmicznym wręcz poziomie. W drugiej serii co chwilę skoczkowie latali ponad 140 m, a sędziowie aż pięć razy obniżali rozbieg!

Najdalej latali Pavlovčič i Kubacki – po 146 m. Niestety Polak słabiej skoczył w pierwszej serii i zajął tylko ósme miejsce. Wyżej sklasyfikowany został Stoch, który był szósty. Słabiej spisał się Żyła, który zajął 18. miejsce, Andrzej Stękała był 19., a Jakub Wolny 21. Trener Michał Dole-

żał chyba już wie, kto będzie reprezentował Polskę w Oberstdorfie. Adam Małysz zdradził, że w kadrze będzie pięciu skoczków. Jeśli wziąć pod uwagę ich obecną formę, pewniakami są: Stoch, Kubacki, Żyła, Stękała i Wolny, który w sobotę zajął wysokie 14. miejsce i prezentował się lepiej niż Klemens Murańka, który w pierwszych zawodach był 30., a w drugich nie wszedł do finału, podobnie jak Tomasz Pilch.

.....
(asz)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Igor Smirnow/KPRP/d

WÓJTOWICZ ODZNACZONY

SIATKÓWKA \ Tomasz Wójtowicz, jeden z najlepszych polskich siatkarzy w historii, został uhonorowany przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie 67-letniemu mistrzowi olimpijskiemu i świata wręczyli w sobotę sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera oraz wiceprezes związku i europarlamentarzysta Ryszard Czarnecki.

AUSTRALIAN OPEN \ Dziś w Melbourne Iga Świątek rozpoczyna walkę w pierwszym w tym roku turnieju Wielkiego Szlema

Presja większa niż zwykle

Iga Świątek znalazła się w zupełnie nowej dla siebie sytuacji. Do gry w Australian Open przystępuje jako jedna z faworytek, zwyciężczyni ostatniego turnieju wielkoszlemowego French Open. Dziś w pierwszym meczu w turnieju w Melbourne Polka zmierzy się z Niderlandką Arantxą Rus. Liczy, że zrewanżuje się jej za porażkę podczas turnieju w Rzymie.

Artur Szczepanik

Rozstawiona z numerem 15 w Melbourne Świątek w ostatnich dniach rywalizowała w tym mieście w turnieju WTA, ale szybko pożegnała się z rywalizacją. Odpadła w 1/8 finału i przed Australian Open rozegrała w tym sezonie tylko dwa mecze o stawkę.

– Moje nastawienie się zbyt nie zmieniło. Bardzo czekam na mecz otwarcia z Rus. Przegrałam z nią w Rzymie, więc pewnie teraz czeka mnie trudny pojedynek. Ale jestem na to gotowa. Mam nadzieję, że jej się zrewanżuję, ale zobaczmy, jak będzie – zaznaczyła Polka podczas konferencji prasowej.

Zajmująca obecnie 17. miejsce w światowym rankingu zawodniczek uległa 74. w tym zestawieniu Rus w ubiegłym roku niespodziewanie w pierwszej rundzie zawodów w stolicy Włoch.

– Rywalka grała naprawdę dobrze, posyłała trudne top spiny. Uważam, że warunki



Iga Świątek przyznaje, że po wygraniu French Open zaczęła ciążyć jej presja oczekiwań swoich i kibiców
fot. Antoine Couvercelle / Panoramic/Forum

były wówczas dla niej idealne. Mam nadzieję, że na tutejszych kortach będzie inaczej, korzystniej dla mnie. Zamierzam użyć innych zagrań niż te, których próbowałam w Rzymie – zapowiedziała podopieczna Piotra Sierzputowskiego.

Tuż po bolesnej porażce z Niderlandką w Italii odniosła historyczny dla polskiego tenisa sukces – sięgnęła po tytuł w wielkoszlemowym French Open. Przyznała w sobotę, że obecnie jej

położenie jest inne niż przed sukcesem w Paryżu, a ona wciąż się z tym oswaja.

– Pierwszy start w roku nie jest łatwy. Nie zyskałam zbyt wiele pewności siebie po tych dwóch spotkaniach, które ostatnio rozegrałam. Ale daję sobie czas. Wiem, że trudno jest wrócić do rywalizacji po tak dużym triumfie, po zdobyciu pierwszego tytułu wielkoszlemowego. Mam nadzieję, że sobie z tym poradzę. Chcę się cieszyć przebywaniem

na korcie, po prostu grać w tenisa – podsumowała.

Przed wygraną French Open była zaliczana do grona młodych i obiecujących tenisistek. Teraz jest wymieniana wśród faworytek kolejnych imprez.

– Czuję się nieco inaczej na korcie, bo mam poczucie, że ludzie nie traktują mnie już jak przedstawicielkę grupy słabszych. Muszę do tego przywyknąć. Ja sama nie chcę się zmieniać. Chcę czerpać radość z udziału w tur-

nieju, tak jak dotychczas. Muszę spróbować tylko nieco obniżyć moje oczekiwania i pamiętać, że nie ma znaczenia, w jakiej roli przystępuję do zawodów. Każdy tak naprawdę zaczyna z tej samej pozycji, kiedy jesteśmy na korcie. Zawsze wyobrażałam sobie, że jak wygram turniej wielkoszlemowy, to będę się tym cieszyła przez resztę życia, będzie kolorowo i osiągnę pewien spokój ducha, skoro zrealizuję swój cel. Prawda jest taka, że ludzie chcą więcej. Mimo że dokonałam czegoś wspaniałego podczas French Open, to czuję większą presję i oczekiwanie, sama chcę więcej. Trudno jest się przygotować na ten moment. Muszę to wszystko przepracować, wrócić do podstaw i po prostu cieszyć się grą. Po rozmowach z mediami idę ze swoim teamem na plażę. Może to pomoże – analizowała.

Podczas ubiegłorocznego French Open Świątek znacząco ograniczyła korzystanie z telefonu komórkowego. Teraz jest podobnie, a dodatkowo dochodzi czynnik geograficzny.

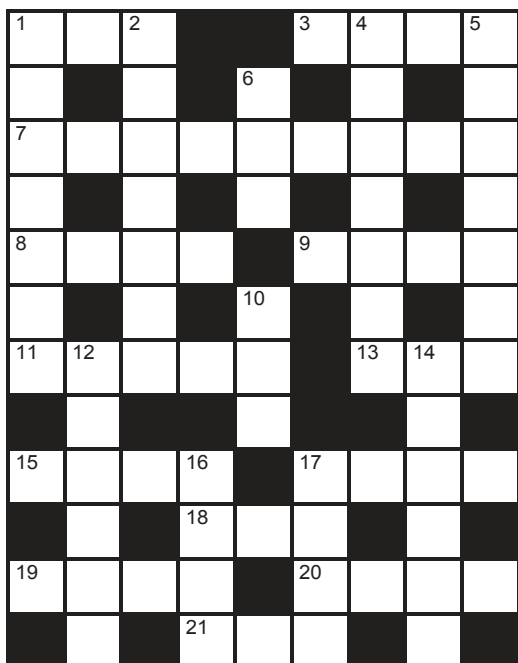
– Zazwyczaj kiedy jestem poza Polską, to mniej korzystam z telefonu. Jak jestem na turnieju, to wykorzystuję to jako pretekst, by cały dzień czytać książki lub oglądać filmy. Nie używam więc zbyt często komórki, tym bardziej ze względu na dużą różnicę czasu. Kiedy chcę z kimś pogadać, to wszyscy przeważnie wtedy śpią – zakończyła Świątek.

KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

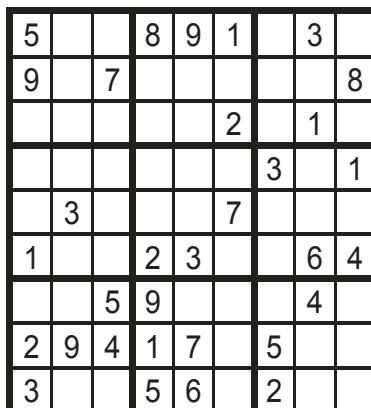
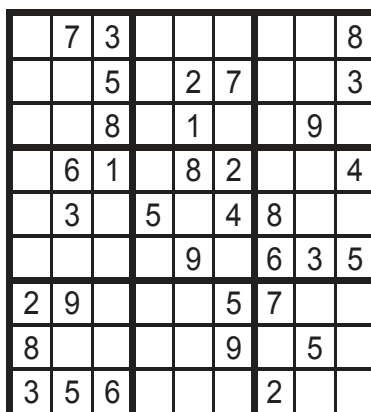
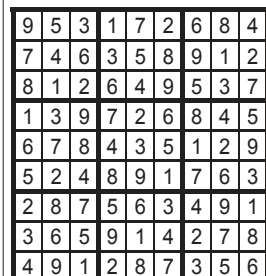
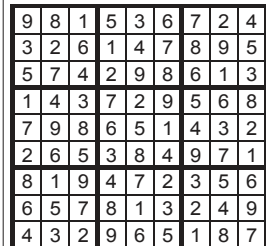
- 1) krąży nad padliną
- 3) taniec z Wiednia
- 7) inaczej wytwór ludzki
- 8) święta światłość
- 9) zespół śpiewaków
- 11) sznur kowboja, lasso
- 13) liściasty lub iglasty
- 15) nie pion, nie poziom
- 17) dom dla psa
- 18) przodek krowy
- 19) nad parapetem
- 20) w metryce sonaty
- 21) arab lub kucyk

10) zespół z Chylińskiej

- 12) późny barok
- 14) łamliwe ciasto, wafel
- 16) na nim narciarze
- 17) rewolwer lub rapier

**PIONOWO**

- 1) budynek dla koni
- 2) antonim przodka
- 4) użytkwa, trunek
- 5) cwaniak, chciwiec
- 6) lata nad ziemią

SUDOKU**ROZWIĄZANIA**

Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołęśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Marcin Szkuat
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Dróżdż
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja
nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na
ich emisję w internecie.

Poniedziałek
08/02/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCŁAW PORT LOTNICZY



Szybsza kontrola na granicy

Bramki do automatycznej kontroli granicznej w Porcie Lotniczym Wrocław otwierali (od lewej): ptk Tomasz Michalski, komendant Nadodrzańskie Oddziału Straży Granicznej, Jarosław Obremski, wojewoda dolnośląski, i Dariusz Kuś, prezes Portu Lotniczego Wrocław

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski wziął udział w oficjalnym otwarciu bramek do automatycznej kontroli dokumentów podróżnych w strefie Non Schengen na wrocławskim lotnisku, które jako drugie regionalne lotnisko w Polsce zainstalowało je zarówno w hali odlotów, jak i przylotów.

Janusz Wolniak

Dzięki tej inwestycji pasażerowie szybciej przejdą kontrolę na granicy. Zadanie zrealizowane zostało z budżetu państwa. Jego koszt wyniósł ponad 3 mln zł.

– Bardzo się cieszę, że dzięki rządowym funduszom bramki biometryczne do automatycznej kontroli granicznej zostały zamontowane na wrocławskim lotnisku. Jest to ważna inwestycja, która zwiększy komfort podróżujących, unowocześni i ulepszy proces odprawy granicznej, a także wesprze Straż Graniczną w realizacji jednego z jej podstawowych zadań – mówił wojewoda.

Kontrola graniczna w Porcie Lotniczym Wrocław obowiązuje podróżujących do i z krajów spoza strefy Schengen. Z bramek mogą korzystać pełnoletni obywatele UE, EOG i Szwajcarii, posiadający dokument biometryczny – paszport lub do-

❧ **Automatyczna kontrola graniczna przebiega w następujący sposób: należy podejść do bramki, otworzyć dokument na stronie ze zdjęciem, przyłożyć go do czytnika i chwilę przytrzymać. Po automatycznej weryfikacji danych otwiera się bramka, przez którą trzeba wejść do środka, gdzie następuje skanowanie twarzy w celu potwierdzenia tożsamości** ❧

wód osobisty. – Tylko z takiego dokumentu mogą być odczytane dane przez urządzenie skanujące – wyjaśnia Przemysław Marcinkowski, dyrektor ds. infrastruktury w Porcie Lotniczym Wrocław. Bramka obsługuje osoby o wzroście pomiędzy 120 a 220 cm.

Automatyczna kontrola graniczna przebiega w następujący sposób: należy podejść do bramki, otworzyć dokument na stronie ze zdjęciem, przyłożyć go do czytnika i chwilę przytrzymać. Po automatycznej weryfikacji danych otwiera się bramka, przez którą trzeba wejść do środka, gdzie następuje skanowanie twarzy w celu potwierdzenia tożsamości.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

MUZEUM NARODOWE

Otwarte dla zwiedzających

Wystawy stałe przedstawiające śląską, polską i europejską sztukę na przestrzeni wieków, bogata kolekcja polskiej sztuki współczesnej oraz wiele wystaw czasowych, w tym trzy po raz pierwszy pokazywane publiczności – to oferta Muzeum Narodowego we Wrocławiu i jego oddziałów, które ponownie zostały otwarte po złagodzeniu obostrzeń epidemicznych. W gmachu głównym Muzeum Narodowego we Wrocławiu udostępniono wystawy stałe, które prezentują

zbiory sztuki śląskiej, polskiej i europejskiej. Zwiedzający mogą obejrzeć też wystawy czasowe; w tym m.in. „Skarb średzki. Czasy zarazy” czy „CranACH! »Madonna pod jodłami«”. Po raz pierwszy na żywo prezentowana jest również wystawa czasowa „Płaszczyna porozumienia. Stoły w XVIII i XIX w.”. Swoje wnętrza udostępniło też Muzeum Etnograficzne we Wrocławiu, będące oddziałem Muzeum Narodowego. Tu zobaczyć można wystawę stałą „Dolnoślązacy. Pamięć, kultura, tożsamość” oraz ekspozycje czasowe „Makotka wywrotowa” i „Jorcajt – czas chasydów”.

.....
(jw/PAP)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



NEWRALGICZNA DROGA PO REMONCIE

INWESTYCJE \ Zakończył się pierwszy etap prac na dawnej DW380W Unisław Śląski-Rybnica Leśna. Droga ma ogromne znaczenie komunikacyjne dla mieszkańców powiatu wałbrzyskiego, w szczególności gmin Mieroszów i Głuszyca, a także dla turystów. Prace realizowane były przez Przedsiębiorstwo Usługowo-Budowlane Robert Zimny, a koszt remontu wyniósł 1 217 700 zł.

fot. mat. pras./d

PORT LOTNICZY

Szybsza kontrola na granicy

Bramki do automatycznej kontroli granicznej działają na kilku lotniskach w Polsce, ale tylko w Warszawie, we Wrocławiu i w Poznaniu są w obu halach.

Janusz Wolniak

Na innych polskich lotniskach bramki są albo w hali przylotów, albo w hali odlotów. Port Lotniczy Wrocław zainstalował je w obu halach, podobnie jak Lotnisko Chopina w Warszawie oraz poznańska Ławica – zauważa Przemysław Marcinkowski, dyrektor ds. infrastruktury w Porcie Lotniczym Wrocław.

– Dzięki bramkom przejście graniczne ma teraz większą przepustowość. To kolejna inwestycja, która zwiększa atrakcyjność naszego terminalu. Z roku na rok staje się on coraz bardziej przyjazny i nowoczesny. Możemy śmiało powiedzieć, że jesteśmy w pełni gotowi na powrót ruchu do normalności – mówi Dariusz Kuś, prezes Portu Lotniczego Wrocław.

Pułkownik Tomasz Michalski, komendant Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej, również wyraził przekonanie, że nowe wyposażenie usprawni i przyspieszy proces kontroli granicznej. – Bramki automatycznie weryfikują dane zawarte w chipie biometrycznym paszportu z wizerunkiem twarzy podróżnego. Dzięki temu wykluczona jest możliwość posłużenia się podrobionym, przerobionym lub cudzym dokumentem. Ponadto bramki są połączone z bazami danych, które obsługuje Straż Graniczna, a to z kolei pozwala m.in. wykryć, czy podróżny nie stanowi zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego – wyjaśnił.

Bramki to niejedyna nowość, jaką Port Lotniczy Wrocław wprowadził w ostatnich miesiącach. Od 30 stycznia pasażerowie przybywający do Wrocławia ze strefy Non Schengen

**\\ Bramki to niejedyna nowość, jaką Port Lotniczy Wrocław wprowadził w ostatnich miesiącach. Od 30 stycznia pasażerowie przybywający do Wrocławia ze strefy Non Schengen mogą wykonać na lotnisku szybki test antygenowy tuż po przylocie **

gen mogą wykonać na lotnisku szybki test antygenowy tuż po przylocie. Punkt diagnostyczny badań na obecność koronawirusa znajduje się przed stanowiskami kontroli granicznej, a więc test wykonuje się przed przekroczeniem granicy państwa polskiego. Jego koszt to 200 zł, czas oczekiwania na wynik – ok. 15 min. Władze lotniska przekonują, że negatywny wynik testu umożliwia zwolnienie z 10-dniowej kwarantanny, aczkolwiek przedstawiciele resortu zdrowia stoją na stanowisku, iż test wykonany po przyjeździe wcale z niej nie zwalnia. Punkt działa także w godzinach nocnych.

Od listopada punkt do wykonywania testów na obecność wirusa SARS-CoV-2 działa też na parkingu przed terminalem. Znacznie wcześniej wprowadzono specjalne zasady korzystania z lotniska w ramach bezpiecznej obsługi



gi pasażerów. Przed wejściem do terminalu przeprowadzany jest pomiar temperatury, oczywiście obowiązuje nakaz zasłaniania ust i nosa, a także

MPK



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Ostrzeżenie komunikatem głosowym

Wrocławski przewoźnik, po fazie testów, uruchamia na stałe nowy komunikat głosowy w pojazdach. Jego treść pojawia się na 28 przystankach, na których pasażer po wyjściu z tramwaju wysiada na jezdnię.

Nowy komunikat sprawia, że korzystanie z przystanków jest bezpieczniejsze – mówi prezes MPK Wrocław Krzysztof Balawejder. – Pasażer, zanim wysiądzie z tramwaju, usłyszy informację, że wychodzi bezpośrednio na jezdnię. Taki komunikat jest szczególnie ważny dla osób, które regularnie korzystają z tych przystanków. Komunikaty pojawiają się m.in. na przystankach: Mickiewicza, Park Staromiejski, Braterska, Renoma czy Uniwersytet Wrocławski.

Nowe informacje dźwiękowe usłyszymy w tramwajach,

ponieważ mają one największą liczbę niebezpiecznych przystanków. W przypadku autobusów jest tylko jedno takie miejsce – przy ul. Hubskiej (Prudnicka). Jest to jednak dobrze oznaczony przystanek wiedeński. MPK Wrocław już od dłuższego czasu rozważało wprowadzenie w tramwajach komunikatów głosowych informujących o wysiadaniu na jezdnię. Impulsem do tego, żeby je ostatecznie wprowadzić okazał się wniosek jednego z wrocławian.

..... (jw/MPK)

CENTRUM HISTORII ZAJEJDNIA

Historia powojennego Wrocławia

Centrum Historii Zajezdnia to jedno z najważniejszych miejsc na mapie Wrocławia. To tutaj, w zajezdni nr VII, w sierpniu 1980 r. rozpoczął się strajk, który dał początek dolnośląskiej Solidarności.

To tutaj, w wybudowanym pięć lat temu muzeum, dotknąć można historii „miasta spotkań”. Zgodnie z najnowszymi regulacjami od lutego Centrum Historii Zajezdnia otwiera dla zwiedzających wystawę stałą „Wrocław 1945–2016” i czasową „Zajezdnia strajkuje”. Zwiedzanie odbywa się z zachowaniem reżimu sanitarnego.

– Na wystawę stałą zapraszamy gości indywidualnych, rodziny lub małe grupy osób mieszkających we wspólnym gospodarstwie domowym. Zawieszona pozostaje obsługa grup zorganizowanych oraz świadczenie usługi przewodnickiej. Zwiedzanie wystawy „Zajezdnia strajkuje” jest możliwe o pełnych godzinach, po uprzedniej rezerwacji w grupach do pięciu osób – tłumaczy rzecznik CHZ Juliusz Woźny.

– Dokładamy wszelkich starań, aby wizyta w Centrum Historii Zajezdnia była bezpieczna. Zapewniamy środki dezyn-



W wybudowanym pięć lat temu muzeum dotknąć można historii „miasta spotkań”

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

fekujące, wymagamy od gości zachowania dystansu, używania maseczek i rękawiczek jednorazowego użytku. Elementy interaktywne wystaw, których można dotykać, są wyłączone z użycia lub dezynfekowane. Zapraszamy do Centrum Historii Zajezdnia! – dodaje rzecznik.

Zajezdnia przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu to niezwykle miejsce. Obiekt z końca XIX w. był świadkiem skom-

plikowanej historii miasta. Zajezdnia podobnie jak całe miasto została zniszczona w czasie wojny, podczas oblężenia Festung Breslau.

Tu rodziła się Solidarność, wielomilionowy, pokojowy ruch, który sprzeciwiał się komunistycznej dyktaturze i ostatecznie doprowadził do jej obalenia.

..... (jw/CHZ)

AKCJA „ZIMA” 2020/2021

**REGION ** W ramach akcji „Zima 2020/2021” policjanci pomagają osobom bez stałego miejsca zamieszkania. Tym razem działania prowadzili wraz z pracownikami OPS w Dzierżoniowie, którzy na bieżąco kontrolują miejsca, gdzie mogą przebywać bezdomni.

fot. Policja.gov.pl/d



ZATRZYMALI PODPALACZA

**JELEŃ GÓRA ** Kara do pięciu lat pozbawienia wolności grozić może mężczyźnie podejrzanemu o uszkodzenie mienia i kradzież. Mieszkaniec Jeleniej Góry podpalił drzwi wejściowe do jednego z budynków, czym spowodował straty w wysokości 7 tys. zł.

fot. Policja.gov.pl/d



Port Lotniczy Wrocław to jedno z największych lotnisk w Polsce | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

zasada zachowania dystansu. W terminalu rozmieszczone są dozowniki z płynem do dezynfekcji. Zalecana jest regu-

larna dezynfekcja rąk. Pasażerowie są na bieżąco informowani, jak bezpiecznie korzystać z terminalu. Informacje

są m.in. wyświetlane na ekranach, a ponadto udzielają ich pracownicy Portu Lotniczego Wrocław.

SAMORZĄD

Powołano Społeczną Radę Kultury

Siedemnaścioro przedstawicieli środowisk twórczych oraz ekspertów z dziedziny kultury utworzy Społeczną Radę Kultury, która będzie działać przy marszałku województwa dolnośląskiego. Rada będzie wspierać samorząd w dialogu oraz działaniach w zakresie rozwoju kultury w regionie.

Społeczna Rada Kultury będzie ciałem opiniotwórczo-doradczym. Jej członków powołał marszałek województwa Cezary Przybylski, a podstawowymi kryteriami wyboru kandydatów były ich dorobek w dziedzinie kultury oraz kompetencje osobiste.

– Głównym celem powołania rady jest utworzenie przestrzeni do dialogu kulturalnego. Chcę bardzo poważnie potraktować zarówno rolę rady, jak i tematy, kierunki, wnioski i sugestie, które przez nią będą wypracowane – mówił podczas piątkowej wideokonferencji marszałek województwa.

Do Społecznej Rady Kultury zaproszeni zostali przedstawiciele środowisk twórczych, artystów, animatorów, ekspertów, przedstawiciele dolnośląskich instytucji kultury oraz organizacji pozarządowych działających na tym polu. Na jej czele stanął Marek Sztark,



Teatr Polski we Wrocławiu, instytucja kultury prowadzona przez samorząd wojewódzki

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

menedżer kultury i animator z wieloletnim doświadczeniem, który m.in. koordynował współpracę Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016 z regionem Dolnego Śląska.

W składzie Społecznej Rady Kultury znaleźli się m.in. Kazimierz Burnat, poeta, tłumacz, dziennikarz, prezes Dolnośląskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, Grzegorz Czekan-

ski, krytyk literacki i filmowy, redaktor, księgarz, prof. dr hab. Janusz Degler, teatrolog z Akademii Sztuk Teatralnych we Wrocławiu, Urszula Drzewińska, przewodnicząca Zarządu Oddziału ZASP we Wrocławiu, oraz Leszek Nowak, przewodniczący Solidarności w Teatrze Polskim we Wrocławiu.

.....
(jw/UMD)

O TYM I OWYM

WYKŁADY

Porozmawiajmy o miłości



Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego oraz Wydział Zdrowia UM Wrocławia zapraszają do wzięcia udziału w wielu wydarzeniach przygotowanych z okazji Międzynarodowego Tygodnia Małżeństwa. Dla par małżeńskich będą to: konsultacje, webinary, a także konferencja. W ramach obchodów MTM przygotowano też smaczne warsztaty kawowe, bezpłatne pokazy filmowe oraz konkurs. Udział we wszystkich imprezach jest bezpłatny. Tydzień pełen wydarzeń rozpoczął się wczoraj i potrwa do 14 lutego. W programie m.in. dziś od godz. 12 do 15 konsultacje

psychologa dla par, od godz. 16.30 do 19.30 warsztaty online „Porozmawiajmy o miłości. Jak ją wyrażać i czym jest”, a o godz. 20.30 webinar „Jak się lepiej słuchać w związku”. Jutro od godz. 8 do 11 konsultacje psychoseksuologa dla par, a w godz. 18–20 konsultacje online z psychologiem. W środę o godz. 18.30 webinar pod hasłem: „Prawdy i mity o miłości”. W piątek od godz. 18 do 19.30 spotkanie pt. „Asertywność w związku – jak mądrze stawiać granice, by dbać o bliskość w związku”. W sobotę zaś ogólnopolska konferencja online pt. „Bliscy czy oddaleni”.

DLA MŁODZIEŻY

Sfotografuj swoje emocje



Jeśli lubisz robić komuś fotki lub sam sobie „strzelasz selfie”, weź udział w konkursie „Szoł mi Emocje”, który rozpoczyna się już dziś. Organizatorzy zachęcają dzieci i młodzież z legnickich szkół podstawowych i ponadpodstawowych do zgłaszania swoich fotografii w konkursie, którego celem jest ukazanie emocji towarzyszących młodym w życiu codziennym. Warunki konkursu są bardzo proste. Uczestnik wysyła jedną fotografię cyfrową w pionie, wykonaną telefonem komórkowym, tabletem lub aparatem cyfrowym, w najlepszej jakości. Zdjęcie może być kolorowe lub czar-

no-białe w formacie jpg. Jego rozmiar nie może być mniejszy niż 2 MB i większy niż 8 MB. Fotografię można obrobić cyfrowo. Plik powinien być nazwany: „ImięNazwisko_Tytuł” (np. MaciejNowak_Radosc.jpg). Fotografia musi być zgodna z tematem konkursowym, który może być przez uczestnika zinterpretowany w dowolny sposób. Prace należy przysyłać do 8 marca na adres mejlowy: jnalezny@legnica.eu. Na zwycięzców czekają ciekawe nagrody rzeczowe ufundowane przez miasto Legnica, Leroy Merlin oraz Decathlon. Więcej informacji na stronie internetowej.



MIEDŹ RUSZA NA DRUGI OBÓZ

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarze Miedzi Legnica wyruszają dzisiaj na drugi w przerwie zimowej obóz przygotowawczy. Legniczanie przez najbliższy tydzień pracować będą w krakowskim ośrodku J&J Sport Center. Zespół znad Kaczawy podczas zgrupowania skupi się na pracy nad szybkością i mocą. Ponadto w trakcie zajęć pojawi się sporo gier taktycznych oraz analiz.

foto: Miedźlegnica.eu/d

SIATKÓWKA



Agata Mackiewicz, środkowa bloku Olimpii Jawor | fot. Paweł Sasiela/d

Lepiej zacząć tydzień

Weekend nie był udany dla dolnośląskich pierwszoligowców. Olimpia Jawor przegrała w Wieliczce, eWinner Gwardia Wrocław uległa zaś we własnym obiekcie LUK Politechnice Lublin. Dzisiaj nastroje kibiców z regionu będą mieli okazję poprawić siatkarze Cuprum Lubin i siatkarki #VolleyWrocław.

Paweł Sasiela

Jaworzanki przegrały już 16. mecz w sezonie i widmo degradacji coraz mocniej zagląda im w oczy. Zespół z miasta św. Marcina wciąż czeka na przełamanie i pierwsze zwycięstwo, z jednym punktem na koncie zamykając pierwszoligową stawkę. Olimpijki ugrały dotąd jedynie pięć setów, przegrywając aż w 48 partiach. Tym razem podopieczne trenera Radosława Pokrywy uległy na wyjeździe 0:3 (21:25, 21:25, 21:25) WTS Solnej 7R Wieliczka. MVP spotkania została rozgrywająca gospodyń Angelika Gajer. Dla zespołu z Małopolski była to ósma wygrana w rozgrywkach.

Miniony weekend równie nieudany okazał się dla siatkarzy eWinner Gwardii. Wrocławianie przegrali w hali Orbita z liderami z Lublina. Goście nie pozostawili Dolnoślązakom większych złudzeń, wygrywając 3:0 (25:19, 25:21, 25:21). Zespół trenera Krzysztofa Janczaka do meczu przystąpił bez trzech graczy. Jeffrey Menzel, Błażej Szymeczko i Krzysztof Kołtowski nie zagraли z powodu kontuzji. Najlepiej punktującym wśród gospodarzy okazał się Damian Wierzbicki, dla którego był to pojedynek z byłym klubem. Atakujący zdobył 16 punktów. 13 oczek dołożył Krzysztof Gibek, ale na LUK Politechnikę było to zbyt

36
punktów
ma w tabeli
eWinner Gwardia

mało. Dla gości 13 punktów zdobył atakujący Szymon Romać, który został też MVP spotkania. Jeśli gwardziści chcą jeszcze namieszać w tegorocznych rozgrywkach, muszą wyciągnąć solidne wnioski z obu przegranych 0:3 pojedynków z ekipą z Lubelszczyzny.

Dzisiaj humory kibicom z Dolnego Śląska poprawić może Cuprum Lubin. Miedziowi o godz. 17.30 podejmą MKS Będzin. Lubinianie, mimo że zajmują dopiero 11. pozycję w tabeli PlusLigi, będą zdecydowanym faworytem. MKS z zaledwie siedmioma punktami zamyka ligową stawkę. Drużyna z Będzina wygrała tylko dwa mecze, a 20 spotkań zakończyła porażką. Cuprum ma 25 punktów (osiem zwycięstw i 14 przegranych). Dolnoślązacy nie mogą jednak lekceważyć rywali. Choć w 13 spotkaniach na poziomie krajowej elity odnieśli z będzińskimi aż 10 zwycięstw, to w tym sezonie przegrali 1:3 (20:25, 23:25, 25:20, 21:25).

O godz. 20.30 na parkiet w Bydgoszczy wyjdą natomiast siatkarki #VolleyWrocław. Pierwsze spotkanie z Polskimi Przetworami Pałacem zespół ze stolicy Dolnego Śląska przegrał u siebie 0:3 (23:25, 23:25, 19:25). Miejmy nadzieję, że tym razem będzie lepiej.

PIŁKA RĘCZNA

Chrobry wreszcie wygrywa

Szczyptorniści Chrobrego Głogów przełamali ligową niemoc, odnosząc pierwsze od połowy listopada zwycięstwo w PGNiG Superlidze. Dolnoślązacy pokonali u siebie Sandrę SPA Pogoń Szczecin 30:29 (15:12). Początek spotkania był wyrównany, ale to gospodarze utrzymywali się na prowadzeniu. Ostatecznie na przerwę głogowianie schodzili z trzybramkową przewagą. W drugiej odsłonie Chrobry powiększył ją nawet do sześciu goli, ale w końcówce szczecinianie ruszyli do odrabiania strat. Gospodarzom udało się jednak utrzymać prowadzenie do końca meczu. Dzięki zwycięstwu Chrobry doskoczył w tabeli PGNiG Superligi do uciekających rywali. Głogowianie w 12 meczach zdobyli 11 punktów – odnieśli cztery zwycięstwa (jedno w rzutach karnych) i ponieśli osiem porażek.

KOSZYKÓWKA

Śląsk podejmie HydroTruck Radom

W meczu 25. kolejki Energa Basket Ligi koszykarze Śląska Wrocław podejmą dzisiaj o godz. 17.35 HydroTruck Radom. Wrocławianie będą zdecydowanymi faworytami. WKS w 24 meczach odniósł 17 zwycięstw i zanotował siedem porażek. To dało 41 punktów w tabeli. HydroTruck wygrał sześć spotkań, a 18 meczów przegrał. W pierwszym spotkaniu Śląsk zwyciężył w Radomiu 87:67.

PIŁKA NOŻNA

Porażka w Gliwicach

Bez punktów wrócili z Gliwic piłkarze wrocławskiego Śląska. WKS przegrał 0:2, a gole dla Piasta strzelili Michał Żyro i Patryk Sokołowski.

Zielono-biało-czerwoni tegoroczne zmagania w PKO BP Ekstraklasie rozpoczęli od dwóch wyjazdowych spotkań, w których zdobyli tylko punkt. Śląsk utrzymał miejsce w czołówce, ale strata do lidera się podwoiła. – Trzeba pogratulować Piastowi. Rywale zrewanżowali się za mecz we Wrocławiu, który Śląsk wygrał 2:0. Dzisiaj lepszą i bardziej szczęśliwą drużyną okazał się Piast. Początek meczu z naszej strony był dobry, byliśmy aktywni, ale tylko do sytuacji, w której straciliśmy pierwszą bramkę. Później brakowało nam pewności siebie i aktywności. Dużo problemów sprawiał nam styl gry Piasta. Przed meczem pytano mnie, czy będzie nam łatwiej, bo w drużynie zabraknie Jakuba Świerczoka. Tymczasem widzimy, że Michał Żyro sprawiał naszej obronie bardzo dużo problemów. Piast wykorzystał jego grę, zdobywając bramki. Drugą połowę zaczęliśmy dobrze. W sytuacji, w której straciliśmy drugą bramkę, zabrakło nam szybszej reakcji. Zrobiliśmy zmiany, bo chcieliśmy więcej grać piłką. Niektórzy zawodnicy nie zagraли na swoim standardowym poziomie. Rafał Makowski wszedł na boisko, miał sytuację i krótko potem doznał kontuzji – ocenił mecz Vítězslav Lavička, szkoleniowiec Śląska.

foto: Śląskwrocław.pl/d

(ps)

DZIKA REPRYWATYZACJA | SPRAWA CHMIELNEJ 70

**NSA uznał, że dawny
współwłaściciel
nieruchomości,
Jan Henryk
Holger Martin,
był Duńczykiem,
a układ
o odszkodowaniach
między Polską
a Danią został
wykonany już
w latach 50.**



To nie miało prawa się zdarzyć!

Wartość nieruchomości przy dawnej Chmielnej 70 w tej chwili wynosi ok. 160 mln zł | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Działka przy dawnej Chmielnej 70 jest własnością skarbu państwa i nie powinna być reprivatyzowana. Taki wyrok wydał Naczelny Sąd Administracyjny. Chodzi o fragment dawnej ulicy, która przechodziła przez obecne tereny przy Pałacu Kultury i Nauki. Od tej sprawy rozpoczęła się afery reprivatyzacyjna.

Jarosław Molga

Działka miała zostać oddana przez stołeczny ratusz niesłusznie. NSA uznał, że dawny współwłaściciel nieruchomości, Jan Henryk Holger Martin, był Duńczykiem, a układ o odszkodowaniach między Polską a Danią został wykonany już w latach 50. i działka została spłacona dekretem Bolesława Bieruta. Sąd powołał się w tej sprawie m.in. na korespondencję sprzed 50 lat. To oznacza, że ani obywatele Danii, ani spadkobiercy dawnego właściciela nie mogli domagać się od Polski żadnych odszkodowań. Wartość nieruchomości przy dawnej Chmielnej 70 to w tej chwili ok. 160 mln zł.

Przypomnijmy, że w 2012 r. miasto przyznało działkę osobom, które nabyły roszczenia od spadkobierców – Janusz-

wi Piecykowi, mec. Grzegorzowi Majewskiemu i Marzenie K. (siostra mec. Roberta N., podejrzana o fałszywe oświadczenia majątkowe). Komisja weryfikacyjna uchyliła decyzję z 2012 r., uznając, że miasto nie mogło przekazać praw do Chmielnej 70, bo ostatni właściciel 2/3 działki, jako obywatel Danii, został spłacony przez polski rząd. Odwołania złożyli beneficjenci decyzji miasta. Na jednym z posiedzeń komisji w tej sprawie przesłuchiwany był m.in. Jarosław Józwiak, w latach 2014–2016 wiceprezydent Warszawy odpowiedzialny m.in. za gospodarkę nieruchomości.

Podczas tamtego posiedzenia ówczesny szef komisji weryfikacyjnej Patryk Jaki pytał Józwiaka, jaki był jego nadzór nad Biurem Gospodarki Nieruchomościami (w czasie, gdy był wiceprezydentem stolicy)

„w stosunku do reprivatyzacji prowadzonych przez Roberta N.” – W momencie, kiedy zaistniały wątpliwości co do ul. Chmielnej, poleciłem natychmiastowe zbadanie tej sprawy, przygotowanie wniosków o zabezpieczenie hipoteki, przygotowanie wniosku do prokuratury w tej sprawie, który skierowało miasto, a więc nadzór w związku z powyższymi informacjami był wykonywany. Były przygotowane zawiadomienia do prokuratury, wnioski o zabezpieczenie hipoteki, chociażby w sprawie ul. Chmielnej – mówił Józwiak, ale nie odpowiedział, dlaczego dopiero komisja musiała uchylać decyzję miasta.

Były wiceprezydent Warszawy podkreślał, że w tym czasie działalność prywatnych osób związana z reprivatyzacją „nie była interpretowana jako nadużycie prawne”.

PŁATNE PARKOWANIE

Sąd odrzucił skargi na podwyżki

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargi prokuratury na decyzje o rozszerzeniu stołecznej strefy płatnego parkowania niestrzeżonego oraz podniesieniu kar za brak uiszczenia w niej opłaty. Zarzuty prokuratury dotyczyły m.in. „rażącego” podniesienia opłat. Skargi rozpoznano na posiedzeniu niejawnym, w związku z tym nieznane jest uzasadnienie orzeczenia. O rozstrzygnięciu poinformowało biuro prasowe sądu. W sprawie chodzi o dwie uchwały Rady m.st. Warszawy – jedną dotyczącą rozszerzenia strefy płatnego parkowania niestrzeżonego na Woli i Pradze-Północ, drugą – zakładającą pięciokrotną podwyżkę kar za parkowanie bez uiszczenia opłaty. Na mocy nowych przepisów wysokość kary podwyższono z 50 zł do 250 zł. W przypadku uiszczenia jej w ciągu siedmiu dni opłata wyniesie 170 zł. Zdaniem Prokuratury Okręgowej w Warszawie uchwała rozszerzająca SPPN o dodatkowe ulice na Woli i na Pradze-Północ nie miała wymaganej prawem opinii, która zweryfikowałaby, czy warunki

panujące na wskazanych ulicach pozwalają na ich włączenie do SPPN „z jednoczesnym zachowaniem prawidłowego ruchu pojazdów na drodze i komfortu użytkowników strefy”. Głównym zarzutem w stosunku do drugiej uchwały był „rażący” wzrost kar za brak opłaty za parkowanie. „Nowa opłata nie powinna tak jaskrawo odbiegać od opłaty poprzedniej. Zmiany tego rodzaju powinny być dokonywane stopniowo, tak aby możliwa była ocena ich wpływu na kształtowanie przyzwyczajeń osób parkujących pojazdy” – argumentowała prokuratura. Jak wskazano, osoby obecnie korzystające z SPPN nie mogą ponosić konsekwencji „kilkunastoletnich zaniechań” w tej materii. W listopadzie ubiegłego roku rzeczniczka ratusza Karolina Gałęcka podkreśliła, że zaniechania, o których mówi prokuratura, wynikały z braku nowelizacji ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Prokuratura wnosiła o stwierdzenie nieważności uchwały dotyczącej poszerzenia SPPN w całości, natomiast w przypadku uchwały dotyczącej wyższych kar – o stwierdzenie nieważności zaskarżonego przepisu. WSA nie podzielił jej stanowiska.

(oprac. jm)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Potwierdzono 744 nowe przypadki koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem zmarło kolejnych 14 osób (11 zgonów nastąpiło w wyniku chorób współistniejących). Wskaźnik zakażeń na 10 tys. mieszkańców wyniósł 1,8.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

WYPADEK NA TARGÓWKU

Dziewięć lat za śmiertelne potrącenie Magdy

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga utrzymał w mocy wyrok skazujący Adriana Z. na dziewięć lat więzienia i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Mężczyzna 28 grudnia 2015 r. śmiertelnie potrącił 16-letnią Magdę na Targówku i uciekł z miejsca zdarzenia. Jechał bez prawa jazdy. Po wypadku pojechał pod Atrium Targówek na ul. Głębockiej, gdzie spotkał się z klientami, którym wioził heroinę.

Jarosław Molga

Obrona wnosiła o wymierzenie Adrianowi Z. kary łagodniejszej. Sędzia Beata Tymoszw z Sądu Okręgowego Warszawa-Praga orzekła jednak, że wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ zostanie utrzymany w mocy. 29 czerwca 2020 r. Adrian Z. został skazany na karę łączną dziewięciu lat pozbawienia wolności za spowodowanie 28 grudnia 2015 r. na ul. św. Wincentego śmiertelnego wypadku, w którym na miejscu zginęła 16-letnia Magda. Adrian Z nie miał prawa jazdy. Zarzucano mu także, że 16 stycznia 2016 r., kierując

\\ Adrian Z. został aresztowany w związku z tą sprawą dopiero w styczniu 2020 r. na wniosek sądu rejonowego. Wcześniej odpowiadał z wolnej stopy i był objęty ochroną, a na salę rozpraw eskortowali go antyterroryści. W związku ze złożonymi zeznaniami w sprawach narkotykowych miało mu grozić niebezpieczeństwo \\

audi był pod wpływem kokainy. Wobec Z. orzeczono także dożywotni „zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych” oraz po 50 tys. zł zadośćuczynienia dla rodziców zmarłej nastolatki i pokrycie poniesionych przez nich kosztów pełnomocnika z wyboru. 5 tys. zł Z. ma zapłacić na rzecz

Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

W piątek w ustnym uzasadnieniu wyroku przewodnicząca składu orzekającego poinformowała, że choć apelacja obrony dotyczyła tylko wymiaru kary, sąd przeprowadził kontrolę całości ustaleń poczynio-

nych w toku postępowania sądowego i „nie znalazł żadnych przyczyn, które nakazywałyby zmianę czy uchylenie samego wyroku”. Sędzia Tymoszw nie podzieliła wniosków obrony, która zarzucała rażąco surowość orzeczonej wobec Adriana Z. kary i brak odpowiedniego uwzględnienia okoliczności łagodzących.

Sam Adrian Z. mówił w sądzie, że prokurator Piotr Woźniak z Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga obiecał mu nadzwyczajne złagodzenie kary za wypadek w zamian za jego współpracę przy śledztwach dotyczących przestępstwa narkotykowego. Oskarżony stwierdził, że „pomówił mnóstwo osób”, ale na obec-



Obrona wnosiła o wymierzenie Adrianowi Z. kary łagodniejszej. Sędzia Beata Tymoszw z Sądu Okręgowego Warszawa-Praga orzekła jednak, że wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ zostanie utrzy-

nym etapie „jeździ i prostuje to, co powiedział”, bo jego zeznania nie były zgodne z prawdą. Adrian Z. stwierdził, że w sprawach „takich jak ta” sądy wymierzają kary „maksymalnie do sześciu lat”. Dlatego uważa, że wyrok sądu pierwszej instancji jest „zemstą prokuratury” za wycofanie zeznań.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



PRZYBYŁO 280 TYS. AUT

WARSZAWA \ W stolicy zarejestrowano w ub.r. ponad 280 tys. aut. To o 60 tys. mniej niż w 2019 r. Najwięcej samochodów przybyło w zeszłym roku na Mokotowie – blisko 60 tys. Na koniec 2020 r. zarejestrowanych w Warszawie było 1 935 059 pojazdów.

fot. Nanuk/Gazeta Polska



TRAGEDIA NA DWORCOWEJ

PIASTÓW \ Dwie osoby zginęły w pożarze domu przy ul. Dworcowej w podwarszawskim Piastowie. Dwie inne trafiły do szpitala z powodu podtrucia. Kilkanaście osób ewakuowano z pobliskich budynków. W walce z ogniem brało udział kilkanaście zastępów straży.

fot. YouTube/d



ierzenie
dniejszej.
w z Sądu
n-Praga
ok Sądu
awy Pragi-
nany w mocy

16-letniej Magdy mimo szybkiej reakcji służb nie udało się uratować | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Przypomnijmy, że Adrian Z. był wielokrotnie karany. Z ustaleń śledztwa po wypadku wynika, że po potrąceniu Magdy pojechał pod Atrium Targówek na Głębockiej, gdzie spotkał się z klientami, którym wioził heroinę. To oni mieli mu pomóc pozbyć się samo-

chodu. Wrócił na miejsce zdarzenia innym autem ze swoim ojcem i jeszcze tego samego dnia dowiedział się, że potrącona przez niego osoba nie żyje. Skorzystał z kryjówek, którą zapewniła mu rodzina.

Adrian Z. został aresztowany w związku z tą sprawą dopiero

w styczniu 2020 r. na wniosek sądu rejonowego. Wcześniej odpowiadał z wolnej stopy i był objęty ochroną, a na salę rozpraw eskortowali go antyterrorysty. W związku ze złożonymi zeznaniami w sprawach narkotykowych miało mu grozić niebezpieczeństwo.

OSTROŁĘKA

Prezydent oskarżony

Prezydent Ostrołęki zasiądzie na ławie oskarżonych. Prokuratura zakończyła działania i skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie nieprawidłowości przy przetargach na miejskie inwestycje.

Oskarżonemu zarzucono popełnienie czterech przestępstw związanych z nieprawidłowościami przy organizowaniu przetargów. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności. W toku prowadzonego śledztwa Łukasz Kulik nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i odmówił złożenia wyjaśnień – informuje rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łomży Rafał Kaczyński.

Zarzuty dotyczą zaangażowania w przetargi Marka T. To przedsiębiorca, który zaraz po wygranych przez Łukasza Kulika wyborach był

jego pełnomocnikiem, mimo że jest prawny zakaz udziału przez trzy lata w przetargach publicznych osób pracujących dla urzędu.

Prokuratura ustaliła też, że prezydent Ostrołęki, mimo że wiedział, iż Marek T. jest prawomocnie skazany i nie może brać udziału w przetargu, zaniechał weryfikacji karalności i podpisał jako prezydent umowę na budowę ul. Majewskiego. W dwóch przypadkach prezydent zawarł umowę z T. jako wygrywającym przetarg na roboty budowlane, a w dwóch pozostałych do zawarcia umów nie doszło

z uwagi na odrzucenie oferty T. oraz unieważnienie innego z postępowań. Śledztwo przeciwko prezydentowi Ostrołęki prowadziło Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Według aktu oskarżenia prezydent Ostrołęki, dopuszczając do nieprawidłowości przy organizowaniu przetargów dotyczących miejskich inwestycji, działał na szkodę interesu publicznego – konieczności zapewnienia wiarygodności dokumentów w obrocie prawnym oraz gwarancji równych pozycji dla uczestników przetargów. Miał też działać w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez wykonawcę – Marka T. Prokurator zastosował wobec prezydenta podczas śledztwa poręczenie majątkowe w kwocie 20 tys. zł oraz zakazał mu wykonywania czynności służbowych dotyczących zamówień publicznych na rzecz miasta.

Łukasz Kulik jest od 2018 r. prezydentem Ostrołęki. W wyborach pokonał rządzącego od 2006 r. prezydenta Janusza Kotowskiego. W przeszłości Kulik należał do Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Przez dwa lata był przewodniczącym struktur tej partii w Ostrołęce.

(oprac. jm)

KULTURALNY FLESZ

SIEDLECKA GALERIA FOTOGRAFII FOKUS

Podlaski Przełom Bugu 2020



Do 19 lutego w Galerii Fotografii Fokus MOK w Siedlcach można oglądać wystawę fotografii „Podlaski przełom Bugu 2020”. Organizowane od 25 lat plenery „Podlaski Przełom Bugu” należą do najważniejszych i najstarszych imprez tego typu w kraju. Ubiegłoroczny plener odbył się w dniach 13–18 września i wzię-

ne. Odbyły się prezentacje prac uczestników pleneru, m.in. członków Związku Polskich Artystów Fotografików: Zbigniewa Furmana z Warszawy, Tomasza Grzyba z Radomia, Stanisława Dulnego z Ostrowca Świętokrzyskiego i Piotra Speka z Piły. Pokazywane w wielu miastach wystawy poplenerowe są znako-

„Zamierzone cele organizacji XXV Międzynarodowego Pleneru Fotograficznego »Podlaski Przełom Bugu 2020« zostały osiągnięte. Efekty naszej pracy prezentujemy na wystawie oraz w katalogu” – informują organizatorzy

to w nim udział 37 fotografów z Polski, Białorusi i Niemiec. Współorganizatorami pleneru byli: Miejski Ośrodek Kultury w Siedlcach, Białskie Centrum Kultury w Białej Podlaskiej, powiat bialski – starostwo powiatowe w Białej Podlaskiej, Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych oraz Fotoklub Rzeczypospolitej Polskiej – Stowarzyszenie Twórców. Organizatorom fotograficznych spotkań nad Bugiem przyświecają następujące cele:

- stworzenie cyklu fotografii przedstawiających walory przyrodnicze i kulturowe regionu nadbużańskiego,
- promocja bogactw w zabytki kultury duchowej i materialnej, atrakcyjnych pod względem turystycznym ziem nadbużańskich,
- integracja środowiska artystycznego oraz wymiana doświadczeń i promocja twórczości w dziedzinie fotografii.

Podczas pleneru oprócz codziennego fotografowania i wymiany doświadczeń zrealizowane zostały planowane zajęcia dydaktycz-

mitą promocją nadbużańskiego Podlasia. Dotychczas wielokrotnie prezentowano je m.in.: w Warszawie, Poznaniu, Zamościu, Rzeszowie, Hrubieszowie, Płocku, Lublinie, Ostrowcu Świętokrzyskim, Chełmie, Sokołowie Podlaskim, Stalowej Woli, Łomży, Siedlcach i Białej Podlaskiej. „Zamierzone cele organizacji XXV Międzynarodowego Pleneru Fotograficznego »Podlaski Przełom Bugu 2020« zostały osiągnięte. Efekty naszej pracy prezentujemy na wystawie oraz w katalogu” – informują organizatorzy. Wystawa czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. 11–17. Pod adresem internetowym <http://mok.siedlce.pl/Podstroiny/Wystawa-Podlaski-Przelom-Bugu-2020,282> można pobrać katalog w formacie pdf. Zawiera podstawowe informacje o plenerze i autorach oraz fotografie prezentowane na wystawie. Naprawdę warto!

(oprac. jm)



WZMOCNIENIA ZE WSCHODU

LEGIA \ Przedstawiciele klubu rozmawiają z dwoma piłkarzami – 23-letnim Uzbekiem Jasurem Jakszibojewem i 28-letnim Ukraińcem Artiomem Szabanowem. Ten pierwszy to skrzydłowy, mistrz Białorusi z Szachtioem Soligorsk. W 2020 r. zdobył 16 bramek w 27 meczach. Środkowy obrońca Szabanow stracił w tym sezonie miejsce w pierwszym składzie Dynama Kijów, ale w poprzednim zagrał w 35 meczach i strzelił trzy gole.

PIŁKA NOŻNA



Paweł Wszołek w 29. min wypracował gola, który ustawił mecz z Rakowem | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Nowa taktyka dała wygraną

Legia Warszawa w końcu wróciła na drogę zwycięstw. Po dwóch porażkach z beniaminkami Stalą Mielec i Podbeskidziem Bielsko-Biała zespół Czesława Michniewicza pokonał jednego z najgroźniejszych rywali do tytułu – Raków Częstochowa 2:0. Mistrzowie Polski zagraли w tym spotkaniu w nowym ustawieniu z trzema obrońcami.

Artur Szczepanik

To jest obecnie jedno z najmodniejszych ustawień taktycznych. Michniewicz zafascynowany włoską Serie A wzoruje się na takich mistrzach trenerskiego fachu, jak np. Antonio Conte, który trzy sezony temu zdobył mistrzostwo Anglii, ustawiając w składzie Chelsea Londyn trzech środkowych obrońców i dwóch wahadłowych pomocników, kursujących od jednej do drugiej linii końcowej.

Wszyscy eksperci powtarzają, że jest to niezwykle skuteczny system, potrzebnych do niego jest jednak dwóch skrzydłowych dysponujących końskim zdrowiem i szybkością.

Wahadłowy to połączenie bocznego obrońcy z bocznym pomocnikiem. Michniewicz na tej pozycji postawił w sobotę na prawej stronie Pawła Wszołka, a na lewej na Filipa Mladenovicia i się nie po-

mylił, bo obaj zaliczyli po asyście – prawy przy голу Luquinhasa, a lewy był faulowany przy rzucie karnym, który wykończył Tomáš Pekhart.

Do skrzydeł potrzeba jeszcze trzech dobrych środkowych obrońców, z których jeden musi być prawo-, a jeden lewonożny. Tę formację stworzyli Artur Jędrzejczyk, Mateusz Wieteska i Mateusz Holownia. Michniewicz poświęcił więc jednego z najlepszych prawych obrońców w lidze, reprezentanta Chorwacji – Josipa Juranovicia. Zaskoczył tym kibiców, ale co najważniejsze także Raków.

– Nie był to łatwy mecz. Cieszymy się, bo potrzebowaliśmy tego zwycięstwa po porażce w Bielsku-Białej – powiedział po meczu Artur Jędrzejczyk. – W tygodniu dużo pracowaliśmy nad nowym systemem. Wyglądało to w miarę OK. Trudno mi teraz ocenić, jak czujemy się w nowym ustawieniu, bo to był nasz pierwszy mecz – dodał kapitan Legii. Co ciekawe,

rywal gra w tym sezonie w takim samym ustawieniu jak Legia. Warszawski zespół był jednak skuteczniejszy.

Trener Legii był zadowolony z postawy swojej drużyny i z wygranej z silnym rywalem, co było widać po niesamowitej radości po bramkach Luquinhasa i Pekharta.

– Za nami trudne spotkanie, ale tego się spodziewaliśmy. Raków często gra, wykorzystując podania za plecy obrońców. Musieliśmy być do tego odpowiednio przygotowani i myślę, że to, co zaproponowaliśmy na to spotkanie, czyli korekta w ustawieniu, zdało egzamin. Zespół prezentował się dobrze, graliśmy bezpiecznie, odważnie z piłką, stwarzaliśmy sytuacje i zdobyliśmy dwie bramki – powiedział trener Legii.

Przed mistrzami Polski teraz cała seria trudnych spotkań. Oprócz spotkania u siebie z Wisłą Płock czekają ją trzy wyjazdy do Białegostoku, Zabrza i Wrocławia.

SIATKÓWKA

Przerwana seria Vervy przed Ligą Mistrzów

Siatkarze Vervy Warszawa Orlen Paliwa po siedmiu wygranych z rzędu ulegli we własnej hali Asseco Resovii Rzeszów 1:3 (22:25, 25:22, 17:25, 16:25). Kibice zastanawiają się, czy to kryzys, czy też gracze wicemistrza Polski oszczędzali się na mecze Ligi Mistrzów.

Zespół trenera Andrei Anastassiego wczoraj wyleciał do Włoch. W trzy dni rozegra trzy mecze Ligi Mistrzów CEV. Rywalami Polaków podczas turnieju w Modenie będą kolejno: belgijski Knack Roeselare, gospodarze Leo Shoes i Kuzbass Kemerowo. Podczas pierwszego turnieju w Belgii Verva przegrała tylko z Modeną. Z dwoma zwycięstwami zajmuje drugie miejsce w grupie i ma wielkie szanse na awans.

Nie będzie jednak łatwo, bo podczas meczu z Resovią kontuzji doznał libero stołecznego zespołu Damian Wojtaszek.

– Po dwóch niezłych w naszym wykonaniu setach zacięliśmy się.

Resovia natomiast poprawiła zagrywkę i sprawiła nam tym dużo problemów. Efekty niestety widać na tablicy wyników – podsumował Michał Superlak, atakujący i najlepiej punktujący zawodnik Vervy. Siatkarze zdają sobie sprawę, że w Modenie muszą zaprezentować się lepiej niż w spotkaniu z Resovią.

– Wymazujemy tę porażkę i do turnieju CEV Ligi Mistrzów w Modenie przystępujemy z czystymi głowami. Wierzę, że we Włoszech pokażemy się z najlepszej strony i wywalczymy awans do ćwierćfinału – skomentował środkowy i kapitan Vervy, Andrzej Wrona.

Jego zespół stracił w sobotę wiele sił, których we Włoszech może zabraknąć. Drużyny walczyły niczym wytrawni bokserzy: cios za cios. Najpierw prowadzili rzeszowianie, a następnie stołeczni.

Przyjmujący Jan Fornal, grając przymusowo na pozycji libero, nie zawiódł i godnie zastąpił kontuzjowanego Wojtaszka, ale nie był w stanie odwrócić losów meczu. Siatkarze Anastassiego nie mieli najlepszego dnia i nie byli w stanie nawiązać już walki. Zeszli więc z boiska ze skwaszonymi minami. Po ataku Rafała Buszka przegrali 16:25 i cały mecz 1:3.

Statuetką MVP wyróżniony został Karol Butryn. Atakujący Asseco Resovii zdobył 19 pkt: 18 z ataku (51 proc. skuteczności) i 1 zagrywką. Dorzucił do tego kilka serwisów, po których Verva nie była w stanie rozegrać akcji, a Resovia wykorzystywała kontry.

(asz)